Nr 111. Kraków, 19 Maja — Sobota. Rok 1883.

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego . . .	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ **w Krakowie**, tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej w Sukiennicach obok filii pocztowej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny raz po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. — **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & Comp.

Kraków 18 maja.

Przegląd Polityczny.

Niemiecki *Schulverein*, który w czasie świąt (13 i 14 b. m.) odbywał swe posiedzenia w Linzu, przekroczył o wiele statutowe swe zadania i wkroczył bardzo znacząco na pole polityki nietylko wewnętrznéj, ale i zewnętrznéj. Na posiedzeniach *Schulvereinu* zastrzegano się wprawdzie przeciw przypuszczeniu, jakoby stowarzyszenie to miało polityczne zamiary na celu, ale członkowie jego zbierali się w tym samym lokalu na bankiety i komersy, na których wygłaszano mowy, wyraźnie do zaprowadzenia hegemonii niemieckiéj w Austryi dążące. Organa opozycyi fakcyjnéj kładą na te pozaposiedzeniowe objawy największy nacisk, można je więc uważać za programową część polityczną tegorocznego zgromadzenia *Schulvereinu*. Program ten zaś, jak to dep. Sturm jasno sformułował, nie dąży do mniejszéj rzeczy jak do tego, aby przymierze austryacko-niemieckie objęło całą sferę spraw ekonomicznych, szkolnych i sądowych i aby niemiecki wpływ na wszystkie stosunki kulturalne, ekonomiczne i narodowe został wyraźną stypulacyą traktatową (*vertragsmessig*) zapewniony.

Najpierwszą odpowiedzią na to obecnego systemu rządzącego w Austryi, będzie zapewne rozwiązanie Sejmu krajowego czeskiego, które, jak donoszą niektóre dzienniki wiedeńskie, ma być ogłoszonem jednocześnie z zamknięciem posiedzeń Izby wyższéj Rady państwa, która na ukończenie wszystkich swych prac potrzebować jeszcze będzie dwóch lub trzech sesyj.

Bar. Teschenberg udaje się z polecenia ministra spraw zewnętrznych hr. Kalnokyego na półwysep bałkański, celem ścisłego skontrolowania wszystkich urzędów konsularnych i zbadania stosunków miejscowych. Złożonego przezeń raportu udzieli hr. Kalnoky ministrom handlu, tak austryackiemu, jak węgierskiemu, i wspólnie z nimi ułoży plan zreformowania stosunków konsularnych na półwyspie bałkańskim, których dziś zadawalniającemi nazwać nie można. Tak misya Teschenberga, jak i porozumienie się z obu ministerstwami handlu mają być uskutecznionemi jeszcze przed zebraniem się delegacyj wspólnych, którym plan pomienionéj reformy będzie przedłożonym. Podobno ułożenie planu, któreby obie połowy państwa zadowolnić mogło, będzie trudnem, bo Węgrzy dążą do tego, aby konsulaty na półwyspie bałkańskim miały charakter czysto-węgierski; interes zaś Austryi, równie jak okupowanych prowincyj, wymagałby zastosowania wręcz przeciwnego systemu.

Dzienniki czeskie zajmują się ciągle ewentualnem rozwiązaniem sejmu czeskiego. *Narod. Listy* donoszą, że odnośny patent cesarski ukaże się 20 maja, i że książę Karol Schwarzenberg będzie mianowany marszałkiem nowego sejmu. *Politik* również twierdzi, że zabiegi obecnego marszałka ks. Auersperga spełzły na niczem, ponieważ rozwiązanie sejmu czeskiego jest już rzeczą postanowioną.

Do *Polit. Corr.* donoszą z Warszawy, że rząd rosyjski wydał rozporządzenie, aby w przyszłości systemizowane posady przy kolejach nie obsadzano obcymi poddanymi. Rozporządzenie to wymierzone jest przedewszystkiem przeciw Polakom z Austryi i Prus. Cudzoziemcy, którzy dotąd posady takie zajmowali, nie będą jednak usunięci.

Król saski z małżonką swą przyjechał do Berlina, celem zwiedzenia wystawy higienicznéj. Na dworcu kolei żelaznéj powitali ich Cesarz, następca tronu i książęta.

Polit. Cor. otrzymała od korespondenta swego w Rzymie, zostającego w ścisłych stosunkach z Watykanem, następującą korespondencyę:

Przedewszystkiem zaznaczyć należy, że doniesienia niektórych dzienników niemieckich i włoskich, iż odpowiedź rządu pruskiego na ostatnią notę Kuryi wywarła niekorzystne wrażenie w Watykanie, jest zupełnie bezzasadne. Doniesienia te polegają albo na mylnych informacyach, albo są tendencyjne, i mają posłużyć chyba do wywołania jakichś nieporozumień pod tym względem.

Ostatnia odpowiedź rządu pruskiego nie zmieniła w niczem sytuacyi, a rokowania między Berlinem i Watykanem toczą się dalej zupełnie prawidłowo. Przedmiotem rokowań między Kuryą a rządem pruskim nie jest też, jak to niektóre dzienniki stanowczo utrzymują, zniesienie tych lub owych przepisów karnych w pruskiem ustawodawstwie kościelnem, ale organiczna rewizya ustaw majowych. Z ostatniej noty zaś kardynała sekretarza stanu poznać można, co Papież rozumie przez organiczną rewizyę ustaw majowych. Obecnie pracują już nad ułożeniem odpowiedzi Kuryi na ostatnią notę rządu pruskiego.

Dyskusya w parlamencie włoskim nad interpelacyą Nicotery, zakończyła się wreszcie długą mową prezesa gabinetu p. Depretisa, w której rozwinął on obszernie swój program. Jego obecne oświadczenia co do Irredenty brzmią jeszcze kategoryczniej, niż te, które złożył poprzednio, odpowiadając na interpelacyę p. Forti.

Polit. Corresp. donosi z Konstantynopola, że pozycya tureckiego ministra spraw zagranicznych Aarifi baszy jest dość wątpliwą, ponieważ sułtan udzielił dymisyę jeneralnemu sekretarzowi w ministerstwie spraw zagranicznych Niszanowi efendemu, którego na urząd ten zaproponował Aarifi basza. Niszanowi efendemu zarzucają, że z jego winy nie został ogłoszony w stosownym czasie włoski traktat handlowy i że podczas obrad nad kwestyą Libanu wywołał pewne nieporozumienie między Portą a ambasadorami mocarstw.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Lwów 17 maja.

(§§) W *Słowie* ogłosił dziś ruski komitet wyborczy odezwę, której podpisy świadczą, że gdy chodzi o zdobycie jakiej pozycyi na polskim terenie, o wydarcie mandatu z polskich rąk, jednem słowem, gdy chodzi o wystąpienie przeciw Polakom, niema żadnej dysharmonii między partyą russofilską, a tą młodoruską, czy ukraińską, która od czasu do czasu pod różnemi nazwami do nas kapryśnie się umizgnie i zaraz zdobywa sobie zaufanie, posunięte czasem aż do zaślepienia. Wspólną odezwę wyborczą podpisali redaktor *Diła* Horbaczewski i redaktor *Prołomu* Markow, Dr Iwan Dobrjański i Dr Aleksander Ogonowski, Dr Kornel Szuszkiewicz i X. Jakób Szwedzicki itd. Co prawda, odezwa dzisiejsza nie mówi o Polakach wyraźnie, jako o „obcych,“ ale kładąc nacisk na wybór russkich i tylko russkich kandydatów, jako wrzekomo jedynie dobru ludu oddanych i jedynie dobra tego pragnących, tem samem odsądza polskich kandydatów od wszelkiej troskliwości o los kraju i ludu. Odznacza się jeszcze ten manifest ciekawą, biblijną stylistyką. Oto na próbę jeden ustęp. Wspomniawszy o małej liczbie posłów ruskich w poprzednim Sejmie, mówi tak manifest: „I spostrzegli oni, że nie ich siła, i poszli ku russkiej Radzie, i zwołali wszystkich Rusinów, co żyją we Lwowie, i rzekli im: Niema stada bez pasterza — niema dzieła bez przewodnictwa!... Wybierzcie naczelny wyborczy komitet russki, niech on dba o to, żeby nasze ruskie wsie i miasteczka otrzymały wiernych zastępców w Sejmie.“

W Stanisławowie kandyduje Dr Ignacy Kamiński. Dość liczne stronnictwo występuje przeciw tej kandydaturze, ale nie postawiło natomiast innej. Za Dr Kamińskim stoi bardzo liczny zastęp wyborców, i o ile dziś sądzić można o szansach, wybór jego jest wcale możliwym.

W sprawie zamierzonych zmian w trasie kolei transwersalnej odbyła się w Namiestnictwie komisya. Delegat Wydziału krajowego hr. Władysław Badeni i delegat krakowskiej Izby handlowej Dr Artur Leo, złożyli następujące oświadczenia, ważne dla niektórych okolic zachodniej Galicyi:

„Co do przestrzeni Osielec-Zaryte zgadzamy się zupełnie na zmianę tej trasy, ażeby zamiast przez Skomielnę, prowadzona była przez Chabówkę a to ze względu na ułatwioną komunikacyę z Nowym Targiem i Zakopanem, oraz z zakładem kąpielowym w Rabce, gdzie ma być urządzony przystanek osobowy, dalej ze względu na spodziewane ztąd podniesienie handlu materyałem drzewnym i żelazem, który dziś z powodu zbyt drogiego transportu jest w zupełnym zastoju. Kolej w tym kierunku rokuje również przyszłość wywozowi karpackiego granitu, który ma być znacznie lepszy od granitu z zagranicy sprowadzanego. Co do przestrzeni Mszana-Tymbark, nie obstając przy zaniechanej trasie na Wilczyce, oświadczamy się jednak zgodnie z interesowaną reprezentacyą powiatową stanowczo za prowadzeniem tej trasy w taki sposób, ażeby dotykała miejscowości Skrzydlna. Okolica bowiem Skrzydlny, jak i południowa część powiatu wielickiego są już w urodzajnej glebie położone i tak względy ekonomiczne, jak i względy na przyszłą pomyślność tej państwowej kolei wymagają niezbędnie uwzględnienia tej okolicy, które małoznaczącemi przedłużeniem tej trasy kolejowej bez trudności osiągnięte być może, a przeszkodzi temu, aby cały ruch tutejszej okolicy zamiast być skierowanym do kolei transwersalnej odbywał się jak dotąd, tak i nadal ku stacyi kolei Karola Ludwika w Wieliczce. Gdyby powody te ekonomiczne nie miały uzyskać uwzględnienia c. k. rządu, w takim razie żądamy przynajmniej, ażeby stacye między Mszaną dolną a Tymbarkiem tak były rozłożone, ażeby jedna znajdowała się w Porąbce a mianowicie w punkcie zetknięcia się kolei z nowo-wybudowaną szosą, wiodącą na Skrzydlnę ku Wieliczce.

„Przykładamy także wagę do tego, ażeby w Tymbarku nie był urządzony przystanek, lecz stacya kompletna dla osób i frachtów. Ze stacyi w Kasinie, jako miejscowości zupełnie nieprzystępnej, nikt, prócz gminy miejscowej, korzystać nie będzie. Dobra położona jest w nieurodzajnej glebie i prócz tracza parowego, który już wkrótce wyczerpie cały materyał drzewny od lat 12 na przestrzeni około 4,000 morgów eksploatowany, nie posiada żadnego innego przemysłu i nie potrzebuje dla siebie stacyi kolejowej, zwłaszcza, że połączona jest gościńcem rządowym ze stacyą w Tymbarku. Co do projektowanych dojazdów, nie mamy nic do zarzucenia przeciw ich stosowności, o ile poczynać się mają od krańca stacyi, nie zaś od dowolnego punktu wewnątrz samej stacyi. Zastrzegamy jednak wyraźnie, że wniosek o potrzebie budowy publicznego dojazdu kolejowego w myśl ustawy krajowej z dnia 15 kwietnia 1881 r. winien poprzednio być uchwalony przez Rady powiatowe, zaś postanowienie §. 6go tejże ustawy, zdaniem Wydziału krajowego i Izby handlowej, tyczy się tylko zbadania potrzeby i warunków technicznych.“

Wiedeń 16 maja.

(81-sze posiedzenie Izby wyższej).

Prezes hr. Trauttmansdorff zagaja posiedzenie o godz. 11 min. 25, przy niezbyt licznym udziale członków. Z Polaków obecni są książęta Konst. Czartoryski i Jabłonowski, namiestnik Potocki, pp. Stadnicki i Ludwik Wodzicki.

Od rządu wniesiono projekt ustawy o utworzeniu fideikomisu imienia księcia Jana Krystyana Lobkowicza.

Hr. Lew Thun składa na stole prezydyalnym wniosek następujący: „Skoro c. k. rząd uznaje konieczność gruntownego zmienienia ustawy z d. 7 maja 1874 r. o dopłatach, które duchowieństwo katolickie daje na lepsze uposażenie pozostających w niedoli duszpasterzy, nie uznając tylko chwili obecnej za właściwą do tego porę, przeto wzywa się c. k. rząd, aby tymczasowo natychmiast zaradził najwięcej rażącym niewłaściwościom, jakie okazały się w wykonywaniu rzeczonej ustawy, a to w ten sposób, by chwilowo od zamożnych korporacyj duchownych i prebendarzy kościelnych pobierano tylko stałe dopłaty do odnośnych funduszów religijnych, wymierzone wedle słuszności w porozumieniu z kompetentnemi władzami kościelnemi.“ Wniosek ten w pierwszem czytaniu stanie na porządku dziennym przyszłego posiedzenia.

Przystąpiwszy do porządku dziennego, Izba bez dyskusyi uchwala w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę o opłatach od okrętów, zawijających do portów austryackich, tudzież ustawę o czesko-morawskiej kolei Transwersalnej w brzmieniu uchwał Izby poselskiej (jak i wszystko następne). Przeciw ustawie o kolei tej głosował tylko bar. Winterstein.

Następują obrady nad ustawą o utrzymywaniu katastru podatku gruntowego w ewidencyi, z którą wiąże się ustawa o płacach dla urzędników katastralnych, dalej kredyt dodatkowy na płace rzeczone, jakoteż ustawa o zmianie §§ 74 i 76 powszechnej ustawy hipotecznej.

W dyskusyi ogólnej hr. Lew Thun użala się, że w ostatnich dniach kończącego się okresu posiedzeń, spadł na Izbę prawdziwy potop projektów rządowych, po części ważnych i wymagających przydłuższego czasu do rozpatrzenia się w przedmiocie. Ustawa o ewidencyi katastru należy do tych ważniejszych, a gdyby się nie znało przedmiotu jako tako zkądinąd, nie poznałoby się z projektu rządowego. Takie wymaganie, żeby Izba w krótkim czasie załatwiała sprawy nieznane, jest nie na miejscu, bo nie znając rzeczy, nie można z spokojnem sumieniem za nią głosować. Niedobrze też jest, żeby ludność miała wyobrażenie, jakoby w Izbie lekko traktowane były ważne sprawy.

Minister skarbu Dr Dunajewski wyłuszcza pokrótce cel ustawy. Odpowiadając na zarzuty hr. Thuna, uznaje słuszność żądania, żeby dać Izbie czas do dokładnego zbadania rzeczy; ale wszakże sam preopinant przyznał, że dokładność rozpraw w obu Izbach nieraz jest bardzo utrudnioną. Co się tyczy powodzi projektów rządowych, porządek dzienny posiedzenia dzisiejszego jest wprawdzie bardzo długi, ale są to po większej części tylko projekty, uzupełniające budżet.

W dyskusyi szczegółowej hr. Lew Thun po dwakroć jeszcze zabiera głos dla skrytykowania ustaw powyższych, a popiera go w. sposób dosadny hr. Belcredi. Obaj zresztą nie oświadczają się przeciw ustawom, a na zarzuty ich odpowiada komisarz rządowy, radca ministeryalny p. Mayer.

Poczem ustawy powyższe przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Dalej uchwalono szereg kredytów dodatkowych, uchwalonych niedawno przez Izbę poselską, między niemi 2 miliony na odnogi kolei Podkarpackiej. Tylko jeden wywołał dyskusyą, a to najmniejszy: 32,000 złr. na pomnożenie urzędników leśniczych po namiestnictwach. I znów hr. Lew Thun wystąpił z krytyką projektu o tym kredycie, wywodząc, że pomnożenie urzędników przesądza o całej organizacyi służby leśniczej, a ta znów o samem leśnictwie. Popierał go w tem ks. Hugon Salm. Ze strony rządu nikt nie odpowiadał.

Koniec posiedzenia o godz. 3 min. 45. — Następne w piątek.

Wiedeń 17 maja.

□ Książę Czarnogórski doznaje tu, jak zawsze, nader serdecznego przyjęcia. Cesarz w towarzystwie cesarzowej i gościa swego jedzie dzisiaj wieczorem do Neuperg na polowanie. Jutro wieczorem ma nastąpić powrót, a w sobotę rano ks. Mikołaj wyjeżdża do Petersburga. Z tego powodu *N. fr. Presse* poświęca wizycie ks. Mikołaja wstępny artykuł, napominając hr. Kalnoki, aby korzystał z tej wizyty i pomówił otwarcie z wazalem rosyjskim. Podróż księcia bułgarskiego do Aten i Cetynii jest manifestacyą anti-austryacką, skierowaną w pierwszej linii przeciw Serbii. Król grecki i dwaj jego sprzymierzeńcy spotkają się wkrótce w Moskwie, gdzie pod skrzydłem cesarskiej opieki może dojrzeć alians, którego znaczenia nikt dzisiaj nie zdoła obrachować. Austrya powinna się mieć na baczności, i jeśli już nasi mężowie stanu nie zdołają przeszkodzić zawarciu tego przymierza, to powinni przynajmniej dać uczuć ks. Mikołajowi, że widoki jego są w Wiedniu dobrze znane i że Austrya jest przygotowaną na wszelką podobną ewentualność. *N. fr. Pr.* radzi hr. Kalnokiemu zapobiedz intrygom moskiewskim zawczasu i usposobić ks. Mikołaja w taki sposób, aby pobyt moskiewski nie zawrócił mu zupełnie głowy i aby po powrocie powitać w nim można przyjaciela i pewnego sąsiada.

Uroczystości koronacyjne skończą się 9go czerwca. Wszyscy cudzoziemscy książęta powrócą wprost z Moskwy do domu. Pieczęć państwowa ma być powierzoną tymczasowo panu Giersowi, chociaż nic dotąd nie słychać o mianowaniu go kanclerzem lub wicekanclerzem państwa. Książę Dołgoruki, jenerał-gubernator moskiewski, pełniący funkcye wielkiego marszałka podczas uroczystości moskiewskich, ma otrzymać tytuł *Altesse* i zostać członkiem rady stanu, a na jego miejsce ma być mianowanym hr. Piotr Szuwałow.

Wszystkie wiadomości o niebezpiecznym stanie zdrowia hr. Chamborda są przesadzone. Dowiaduję się właśnie w tej chwili, i to ze źródła bardzo poważnego, że hr. Chambord ma się lepiej i wyjeżdża w niedzielę (20 maja) z Gorycyi do Frohsdorfu na letnie mieszkanie. Osobny pociąg został w tym celu zamówiony przez marszałka dworu książęcego.

Aleko basza, gubernator wschodniej Rumelii, ma przybyć wkrótce do Wiednia dla zasięgnięcia rady lekarskiej na nerwowe cierpienia.

Awans majowy. W pułkach lub przy szpitalach galic. mianowani: lek. pułk. I klasy Dr E. Winter, lekarzem sztab; lekarze pułk. II klasy, Dr Franciszek Kranz, Dr Eugeniusz Pokorny, Dr Leopold Sorz i Dr Kostanty Springer lekarzami pułkowymi I klasy; starsi lekarze Dr Linus Geisler, Dr Jan Pawlikow i Dr Jarosław Hrach lekarzami pułkowymi II klasy; a starsi lekarze rezerwy Dr Geza Tarnovszky, i Dr Karol Ritter, oraz Dr wszech medycyny Józef Lindenmayer starszymi lekarzami w czynnym stanie c. k. armii.

W wojskowych galicyjskich oddziałach rachunkowych mianowani: kapitanowie-rachmistrze II-ej klasy Józef Frank i Rudolf Hörler kapitanami-rachmistrzami I-ej klasy; porucznicy-rachmistrze Fryderyk Reicher, Franciszek Schneider i Henryk Merkl kapitanami-rachmistrzami II-ej klasy; a podporucznikami-rachmistrzami podoficerowie rachunkowi Piotr Krisztinus, Adolf Kugel, Bronisław Tyniecki i Eugeniusz Rimler.

Oficyał rachunkowy I-ej klasy intendentury II-go korpusu armii Józefa Mandel mianowany radcą rachunkowym, oficyał I-ej klasy oddziału rachunkowego budownictwa wojskowego Wacław Mayer zawiadowcą budowli wojskowych przy dyrekcyi inżynieryi w Przemyślu.

OGNIEM i MIECZEM.

POWIEŚĆ

przez

Henryka Sienkiewicza.

(6)

ROZDZIAŁ III.

(Ciąg dalszy).

Cała karawana poruszała się raźno naprzód, a ciszę przerywało tylko parskanie koni, lub brzęk strzemienia o strzemię. Potem karałasze zaczęli na tylnych wozach smutną pieśń wołoską, wkrótce jednak ustali, a natomiast rozległ się nosowy głos pana Longina, śpiewającego pobożnie: „Jam sprawiła na niebie, aby wschodziła światłość nieustająca i jako mgła — pokryłam wszystką ziemię.“ Tymczasem ściemniało. Gwiazdki zamigotały na niebie, a z wilgotnych łąk wstały białe tumany, jako morza bez końca.

Wjechali w las, ale zaledwie ujechali kilka staj, gdy dał się słyszeć tętet koni i pięciu jeźdźców ukazało się przed karawaną. Byli to młodzi kniaziowie, którzy zawiadomieni przez woźnicę o wypadku, jaki spotkał matkę, śpieszyli na jej spotkanie, prowadząc ze sobą wóz zaprzężony w cztery konie.

— Czy to wy synkowie? — wołała stara kniahini.

Jeźdźcy przybliżyli się do wozów.

— My matko!

— Przybywajcie. Dzięki tym oto ichmościom, nie potrzebuję już pomocy. To moi synkowie, których polecam łasce MM. panów: Simeon, Jur, Andrzej i Mikołaj — a to kto piąty? — rzekła, przypatrując się pilnie — Hej! jeśli stare oczy widzą po ciemku, to Bohun — co?

Kniaziówna cofnęła się nagle w głąb kolaski.

— Czołem wam kniahini i wam kniaziówno Heleno! — rzekł piąty jeździec.

— Bohun! — mówiła stara — Od pułku przybyłeś sokole? A z teorbanem? Witajże, witaj. Hej synkowie!... Prosiłam już Ichmość panów na nocleg do Rozłogów, a teraz wy im się pokłońcie! Gość w dom, Bóg w dom! Bądźcież ichmościowie na nasz dom łaskawi.

Bułyhowie uchylili czapek.

— Prosimy pokornie waszmościów w nizkie progi.

— Już mi też obiecali i jego wysokość pan poseł i Imć pan namiestnik. Zacnych kawalerów będziemy przyjmować, tylko, że przywykłym do specyałów na dworach, nie wiem czyli będzie smakowała nasza uboga pasza.

— Na żołnierskim my chlebie, nie na dworskim chowani — rzekł pan Skrzetuski.

A pan Rozwan Ursu dodał:

— Próbowałem ja już gościnnego chleba w szlacheckich domach i wiem, że i dworski mu nie wyrówna.

Wozy ruszyły naprzód, a stara kniahini mówiła dalej:

— Dawno to, dawno już minęły lepsze dla nas czasy. Na Wołyniu i na Litwie są jeszcze Kurcewicze, którzy poczty trzymają i wcale po pańsku żyją, ale ci biedniejszych krewnych znać nie chcą, za co niech ich Bóg skarze. U nas prawie kozacza bieda, którą nam waszmościowie musicie wybaczyć i szczerem sercem przyjąć to, co szczerze ofiarujemy. Ja i pięciu synów siedzimy na jednej wiosce i kilkunastu słobodach, a z nami i ta jeszcze jejmościanka na opiece.

Namiestnika zdziwiły te słowa, gdyż słyszał w Łubniach, że Rozłogi były niemałą fortuną szlachecką, a powtóre, że należały ongi do kniazia Wasila, ojca Heleny. Nie zdało mu się jednak rzeczą stosowną pytać, jakim sposobem przeszły w ręce Konstantyna i jego wdowy.

— To jejmość pani pięciu masz synów? — zagadnął pan Rozwan Ursu.

— Miałam pięciu jak lwów — rzecze kniahini — ale najstarszemu Wasilowi poganie w Białogrodzie oczy wykapali pochodniami, od czego mu też i rozum się nadwerężył. Gdy młodzi pójdą na wyprawę, ja sama w domu zostaję, z nim tylko i z jejmościanką, z którą większa bieda, jak pociecha.

Pogardliwy ton, z jakim stara kniahini mówiła o swej synowicy tak był widoczny, że nie uszedł uwagi porucznika. Pierś mu zawrzała gniewem i o mało nie zaklął szpetnie, ale słowa zamarły mu na ustach, gdy spojrzawszy na kniaziównę, ujrzał przy świetle księżyca oczy jej zalane łzami.

— Co waćpannie jest? czego płaczesz? — spytał zcicha.

Kniaziówna milczała.

— Ja nie mogę znieść łez waćpanny — mówił pan Skrzetuski, i pochylił się ku niej, a widząc, że stara kniahinia rozprawia z p. Rozwanem Ursu i nie patrzy w tę stronę, nalegał dalej:

— Na Boga, przemów choć słowo, bo Bóg widzi, że i krew i życie oddałbym, byle ciebie pocieszyć.

Nagle uczuł, że jeden z jeźdzców napiera go tak silnie, że aż konie poczynają się trzeć bokami.

Rozmowa z kniaziówną była przerwana, więc pan Skrzetuski zdziwiony, ale i wściekły, zwrócił się ku śmiałkowi.

Przy świetle księżyca ujrzał dwoje oczu, które patrzyły na niego zuchwale, wyzywająco i szyderczo zarazem.

Straszne te oczy świeciły, jak ślepie wilka w ciemnym borze.

— Co u kaduka? — pomyślał namiestnik — bies czy co? i z kolei zajrzawszy zbliska w te pałające źrenice, spytał:

— A czego to waść tak koniem najeżdżasz i oczyma we mnie wiercisz?

Jeździec nie odpowiedział nic, ale patrzył wciąż równie uporczywie i zuchwale.

— Jeślić ciemno, to mogę ognia skrzesać, a jeślić gościniec za ciasny, to hajda w step! — rzekł już podniesionym głosem namiestnik.

— A ty odlatuj laszku od kolaski, koły step widzisz — odparł jeździec.

Namiestnik jako był człowiek do czynu skory, zamiast odpowiedzieć, uderzył tak silnie nogą w brzuch konia napastnika, że rumak jęknął i w jednym szczupaku znalazł się na samym brzegu gościńca.

Jeździec osadził go na miejscu, i przez chwilę zdawało się, że pragnie rzucić się na namiestnika, ale wtem zabrzmiał ostry, rozkazujący głos starej kniahini.

— Bohun! szczo z toboju!

Słowa te miały natychmiastowy skutek. Jeździec zwrócił konia młyńcem i przejechał na drugą stronę kolaski do kniahini, która mówiła dalej:

— Szczo z toboju? Ej, ty nie w Perejasławiu, ani w Krymie, ale w Rozłogach... bacz na to. A teraz skocz mi naprzód i prowadź wozy, bo jar zaraz, a w jarze ciemno. Hodi siromacha!

Pan Skrzetuski równie był zdziwiony, jak rozgniewany. Ten Bohun widocznie szukał okazyi, i byłby ją znalazł; ale dlaczego szukał? zkąd tà niespodziewana napaść?

Przez głowę namiestnika przeleciała myśl, że tu kniaziówna wchodziła do gry, i utwierdził się w tej myśli, gdy, spojrzawszy na jej twarz, ujrzał mimo mroków nocnych, że twarz ta była blada jak płótno i że widocznie malowało się na niej przerażenie.

Tymczasem Bohun ruszył z kopyta naprzód wedle rozkazu kniahini, która, spoglądając za nim, rzekła wpół do siebie, wpół do namiestnika:

— To szalona głowa i bies kozaczy.

— Widać niespełna rozumu — odpowiedział pogardliwie pan Skrzetuski. — Czy to kozak w służbie synów jmci pani?

Stara kniahini rzuciła się w tył kolaski.

— Co waćpan mówisz? To jest Bohun podpułkownik, przesławny junak, synom moim druh, a mnie jak szósty syn przybrany. Nie może też to być, abyś waszmość o nazwisku jego nie słyszał, bo wszyscy o nim wiedzą.

I rzeczywiście panu Skrzetuskiemu dobrze było znane to nazwisko. Zpośród imion różnych pułkowników i atamanów kozackich, wypłynęło ono na wierzch i było na wszystkich ustach, po obu stronach Dniepru. Ślepcy śpiewali o Bohunie pieśni po jarmarkach i karczmach; na wieczornicach opowiadano dziwy o młodym watażce. Kto on był, zkąd się wziął? nikt nie wiedział. To pewna, że kolebką były mu stepy, Dniepr, Porohy i Czertomelik ze swoim labiryntem cieśnin, zatok, kołbani, wysp, skał, jarów i oczeretów. Od wyrostka zżył się i zespolił z tym dzikim światem.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Sprawy miejskie.

Posiedzenie Rady miejskiej d. 17 maja.

Przewodniczy prezydent Weigel — radców obecnych 50.

Sekretarz odczytuje protokół, poczem r. m. Mirtenbaum przypomina polecenie Rady, według którego sprawa składów tranzytowych win w Krakowie miała być do 14 dni rozstrzygniętą. Prezydent oświadcza, iż sprawa ta nie schodzi z porządku dziennego odnośnych komisyj i właśnie toczą się rokowania z handlarzami win pod względem zamykania składów tranzytowych potrójnym kluczem.

Z pism nadeszłych do Rady wymienić należy pismo Wydziału krajowego, odmawiające pożyczki bezprocentowej z funduszu krajowego na budowę koszar obrony krajowej, z tej przyczyny, iż fundusz rzeczony już przez gminy wyczerpanym został. Gmina wszakże może w tym celu zaciągnąć pożyczkę w powstać mającym niebawem Banku krajowym, który wypuści obligacyj komunalnych za 5 milionów złr. na bardzo nizki procent.

Rada udziela trzechmiesięcznego urlopu r. m. Kopffowi.

Prezydent zabiera głos i najpierw mówi o wybuchłych niedawno dwu pożarach na Zwierzyńcu, które mogły obrócić w perzynę Zwierzyniec i Smoleńsk, gdyby nasza straż ogniowa nie zapobiegła temu natychmiastowem przybyciem i znakomitym a bohaterskim ratunkiem. Zasługę tę przyznały straży tak władze rządowe, wojskowe, jak i autonomiczne, obecne na miejscu pożaru. Wnosi więc Prezydent, aby celem dodania zachęty, Rada wyraziła jej swoje uznanie. Rada czyni zadość wnioskowi Prezydenta.

Dalej uwiadamia Prezydent Radę, iż w sprawie petycyi wysłanej do Koła polskiego przez gminę, żądającej uchylenia podatku gruntowego z plantacyj, jako nieprzynoszących miastu żadnego dochodu, powziął wiadomość od JE. p. Grocholskiego, któremu Koło tę sprawę powierzyło, iż żądaniu gminy w całej rozciągłości stać się zadość nie może, podatek gruntowy bowiem płaconym być musi, chociażby grunt odnośny nie niósł dochodu. Będzie ono wszakże częściowo uwzględnionem, a mianowicie wyjęte będą z pod podatku ścieżki, alee i t. p.

Przechodzi Prezydent do sprawy dworca kolejowego linii Oświęcim-Skawina-Podgórze. W interesie miasta leżało, aby dworzec ten stanął naprzeciwko Zamku, mianowicie w Dębnikach, a miasto nasze połączył z dworcem most na Wiśle. Mimo wszelkich przedstawień, próśb i starań, mimo nawet wielkiej sygnatury cesarskiej, przychylnej miastu naszemu, dworzec stanie na gruntach płaszowskich za Podgórzem. Ministerstwo handlu tłómaczy swoje postanowienie wzniesienia dworca na gruntach płaszowskich względami wojskowemi, potrzebą pośpiechu w budowie i mniejszemi kosztami. Dworzec po stronie Zakrzówka i Ludwinowa i linia w tę stronę skierowana, miałyby według tej opinii kosztować o 250,000 złr. więcej, należałoby bowiem wznosić nasyp od strony Wisły i przebijać tunel, i przez to budowa trwałaby o rok dłużej. Motywa te wszakże zawierają wiele twierdzeń, które względnie tylko są prawdziwemi. Prezydent założył protest przeciw temu pokrzywdzeniu miasta i jego interesów, zaznaczając, że jedynie budowa odnogi kolei *(Fliegelbahn)* do Zakrzówka i wzniesienie tam dworca, gdzieby wsiadać mogły osoby i przyjmowano pakunki, może złagodzić poniesioną obecnie krzywdę. Do protestu tego, uznając zarazem potrzebę odnogi kolei, przyłączył się Major, delegat ministerstwa wojny i delegat inżynieryi wojskowej. Most więc w takim razie miałby racyę bytu.

R. m. Straszewski zwraca uwagę, że w tych dniach minister bar. Pino będzie badał trasę linii Sucha-Skawina, należałoby więc skorzystać z jego obecności na rzecz gminy.

Prezydent oświadcza, że zawiezie na miejsce bar. Pino, aby mu dowodnie okazać, ile ucierpiałoby miasto na wzniesieniu dworca między Płaszowem a Podgórzem. Co do mostu, projektowanego pod zamkiem, mówi, iż komisya mostowa zgodziła się, by sprawę mostu połączyć ściśle z budową kolei i odpowiednie, temu czyniła starania. Jeżeli jednak most nie da się razem z koleją przeprowadzić, to będzie odrębnie traktowany.

R. m. Chrzanowski sądzi, że obecnie przesądzoną już jest prawie sprawa, iż na Podgórzu będzie dworzec drogi żelaznej do Suchy i Oświęcima; ale pomimo tego miasto Kraków może tę krzywdę i szkodę ztąd poniesioną powetować, jeżeli zbudowany będzie pod Zamkiem na Wiśle kosztem skarbu państwa most, bardzo potrzebny nietylko dla miasta, ale dla całej okolicy, nieodzowny dla połączenia dróg i komunikacyj po lewym i prawym brzegu Wisły idących, wreszcie bardzo potrzebny pod względem wojskowym i dlatego władze wojskowe domagają się zbudowania tego mostu. Gdy zaś ten most pod Zamkiem na Wiśle zbudowany zostanie, wówczas, chociaż na Podgórzu będzie dworzec drogi żelaznej do Skawiny, Suchy, Oświęcima, to pomimo tego musi być urządzony na tej drodze żelaznej przystanek i dworzec naprzeciwko tego mostu pod Zamkiem. Dlatego gdy ministerstwo handlu przeciw żądaniu Krakowa co do budowy w Krakowie dworca dla wspomnionej kolei, a za budową tegoż dworca na Podgórzu, przytaczało już-to względy strategiczne wcale nieuzasadnione, już-to wielkie koszta nasypów potrzebnych dla budowy drogi żelaznej bliżej Wisły, zwrócił mowca uwagę Prezydenta miasta jeszcze przed paru miesiącami na potrzebę domagania się zbudowania kosztem skarbu państwa mostu pod Zamkiem wawelskim na Wiśle. Gdy zaś od Koła poselskiego polskiego w Wiedniu otrzymałem upoważnienie do rokowania z rządem w sprawie zbudowania wspomnianego mostu kosztem państwa pod Zamkiem na Wiśle i potrzebę tę przedstawiłem ministrowi spraw wewnętrznych i ministrowi skarbu, przedstawienie to znalazło dobre przyjęcie, o czem Prezydyum miasta zawiadomiłem. Dlatego wnoszę, aby Rada miejska poleciła p. Prezydentowi miasta ułożyć odpowiednią petycyę do ministra spraw wewnętrznych o budowę kosztem państwa mostu na Wiśle pod Zamkiem, a petycya należycie poparta, spowoduje zamieszczenie przez ministra w projekcie budżetu państwowego na rok przyszły sumy na budowę tego mostu, a sądzę, że minister skarbu na tę propozycyę chętnie się zgodzi. Projekt tej petycyi może być Radzie miejskiej na przyszłem posiedzeniu przedłożonym.

R. m. Kieszkowski podnosi wniosek r. m. Chrzanowskiego i żąda uznania go za nagły.

R. m. Chrznaowski wyjaśnia, że uznanie nagłości jest zbytecznem, albowiem odnośne koszta budowy mostu byłyby zamieszczone dopiero w budżecie r. 1884.

W głosowaniu przyjmuje Rada wniosek r. m. Chrzanowskiego.

R. m. Mendelsburg, jako delegat miasta do komisyi reambulacyjnej, uznaje fakt co do dworca za dokonany, i przekonany jest o krzywdzie, jaka ztąd dla Krakowa wyniknie. Niepomyślna decyzya w tej mierze dla Krakowa jest także po części winą m. Podgórza, którego deputacya w Wiedniu stawała w poprzek naszym interesom. Kolizya taka interesów Krakowa i Podgórza jest nieuniknioną i w przyszłości — otóż należy, aby miasta te pomyślały o zlaniu się w jedną gminę, a interesa ich zyskałyby przez to możność wspólnego rozwoju. Naturalnie trzebaby tu przejściowych kilku lat, by uwzględnić obecne warunki ustroju m. Podgórza i jego interesa. Wnosi więc, aby Prezydent porozumiał się z reprezentacyą m. Podgórza, czy nie dałoby się połączyć obu tych miast w jedną gminę?

Po przemówieniu r. m. Chęcińskiego, który popiera wniosek, choć nie ma nadziei, by się urzeczywistnił, gdyż mieszkańcy Podgórza wiedzą, że prócz korzyści spadłyby na nich i ciężary — przyjęto takowy.

R. m. Redyk opowiada fakt wpadnięcia na siebie kiedyś w całym pędzie dwóch wozów straży poż. przed Magistratem od strony kościoła Franciszkanów, z których jeden wracał już po pożarze z Zwierzyńca, a drugi spieszył tamże. Stało się to z powodu szybkiej jazdy i zawrócenia koni w całym pędzie, a ztąd wynikła szkoda. Przestrzega więc, aby Prezydent zarządził, co należy, iżby na przyszłość, gdy już niema niebezpieczeństwa pożaru, nie zdarzały się podobne wypadki, z powodu szybkiej jazdy, ze szkodą dla gminy.

Prezydent odpowiada, iż rzecz tę już zbadał, szkody niema żadnej, a na przyszłość poczyniono należyte zarządzenia.

R. m. Rzewuski zapytuje o rogatkę Rakowicką — kiedy nareszcie rozpoczęte tam zostaną roboty?

Prezydent wyjaśnia stan rzeczy, mianowicie szczegóły planu opracowuje budownictwo.

R. m. Friedlein wzywa Prezydenta, ażeby wyjednał u komendy wojskowej, iżby żołnierze nie odbywali ćwiczeń po błoniach na parcelach, które wieśniakom są wydzierżawione na trawę, ale ściśle trzymali się wydzierżawionego władzy wojskowej na ćwiczenia terenu. Dzieje się to zapewne przez nieświadomość oficerów.

Prezydent stwierdza, że tylko nieświadomość oficerów nowo-przybyłych mogła spowodować tę niewłaściwość. Na usunięcie jej wystarczy odniesienie się do komendy, która w takich wypadkach bezwłocznie zapobiega pomyłkom.

Z porządku dziennego wnosi r. m. Straszewski, imieniem komisyi plantacyjnej, sprawę założenia skwerów w Rynku głównym. Aby skwery nie ograniczały targów, proponuje zwęzić ich szerokość na 30 metrów.

Wywiązują się rozprawy. R. m. Baranowski zabiera głos i ze względów finansowych oraz praktycznych — radzi odroczyć skwery w Rynku aż do przeprowadzenia wodociągów.

R. m. Rzewuski zapytuje, ile kosztować będzie urządzenie skwerów, oraz ich roczne utrzymanie? Sprawozdawca odpowiada, że założenie kosztować może 10,000 złr., a roczne utrzymanie około 300—400 złr. R. m. Rzewuski mówi dalej, że zgodziłby się na skwery, gdyby nie było plantacyj. Jesteśmy zagrodnikami, a mamy zachcianki magnata. Przedmieścia czekają uregulowania, bruku, dojście do cmentarza jak najgorsze, brak nam wszystkiego, a na skwery chcemy wydać tyle pieniędzy. Zwraca uwagę, że w razie zaprowadzenia skwerów — Sukiennice wyglądać będą karłowato. Należy absolutnie przejść nad skwerami do porządku dziennego.

Przemawiają dalej: r. m. Friedlein za skwerami o 20-metrowej szerokości, r. m. Mendelsburg, r. m. Rzewuski, r. m. Zieleniewski, r. m. Chęciński oraz Sprawozdawca.

W głosowaniu przyjmuje Rada wniosek r. m. Baranowskiego, według którego urządzenie skwerów odroczonem zostaje aż do przeprowadzenia wodociągów.

R. m. Domański stawia wniosek, aby komisya plantacyjna w jak najkrótszym czasie przedstawiła plan uporządkowania pagórka pod wieżą ratuszową. Wniosek, ten w skutek zrobionej przez r. m. Friedleina uwagi, odesłano do komisyi ekonomicznej.

Przyjęto do gminy następujące osoby: pp. Piotra Brodeckiego, Ignacego Franciszka Zaleskiego, Jadwigę hr. Lubieniecką z córką oraz Gabryelę Chodylską.

R. m. Faustyn Jakubowski zapytuje, czy prawdą jest, jak to dzienniki doniosły, że Magistrat wysłał Statut Muzeum Narodowego do Namiestnictwa celem zatwierdzenia? Wiadomość ta nie jest bez wpływu. Najpierw obudziła ona obawy, że Muzeum stanie się instytucyą rządową, pod kontrolą i wpływem rządu, mimo że gmina ma prawo wprowadzić w życie instytucyę Muzeum bez zatwierdzenia Namiestnictwa. Powtóre, termin otwarcia zostanie przez to znacznie opóźnionym. Zapytuje także, kiedy Prezydent zamierza zwołać komitet Muzeum?

Prezydent wyjaśnia, że jedynie dla wiadomości Wydziału krajowego i Namiestnictwa przesłał po dwa egzemplarze statutu. Co do czasu zwołania komitetu, to zapytał wszystkich Przewodniczących Towarzystw, którzy mają zasiadać w komitecie, czy pełnić będą te obowiązki sami, czy przez zastępców? Skoro więc nadejdą odpowiedzi, zwoła posiedzenie.

R. m. F. Jakubowski radzi, aby wyznaczyć publicznie termin posiedzenia, i zawezwać rzeczonych przewodniczących do zgłoszenia się przed takowym z wyjaśnieniami do Prezydenta, zresztą komplet komitetu może się obejść bez nich na razie, byle przyspieszyć otwarcie Muzeum.

Potem zatwierdza Rada ofertę p. Fibicha na dostawę nafty po cenie 20 złr. 75 cent. loco Kraków — oraz przyjmuje zmianę §. 8 statutu, wedle której już nadal sekretarz nie będzie odczytywał protokółu na każdem posiedzeniu z ubiegłego — lecz protokół złożony będzie w sekretaryacie do przejrzenia, a następnie uważanym będzie jako przyjęty, jeżeli żaden z radców nie postawi poprawki na następnem posiedzeniu.

Na tem posiedzenie zakończono.

Sprawy krajowe.

Wybory.

Otrzymaliśmy następującą odezwę komitetu centralnego przedwyborczego z prośbą o jej ogłoszenie:

„Komitet centralny przedwyborczy wzywa uprzejmie te komitety powiatowe przedwyborcze, które nie nadesłały dotychczas pism z przedstawieniem kandydatów na posłów, aby raczyły tę czynność jak najspiesznićj wykonać, gdyż komitet centralny na posiedzeniu mającem się odbyć 20 maja w południe, roztrząsać będzie i zatwierdzać kandydatury poselskie na te okręgi wyborcze gmin wiejskich zachodniéj części kraju, na które nie ogłosił dotychczas kandydatów na posłów.“

Centralny komitet wyborczy dla wschodniéj części kraju zatwierdził następujące kandydatury:

1) Na okręg wyborczy Kołomyja-Peczeniżyn radcę namiestnictwa p. Eugeniusza Kuczkowskiego.

2) Na okręg wyborczy Złoczów-Gliniany właściciela dóbr p. Bolesława Augustynowicza.

Ze względu, że dawniejsze wezwanie, wystosowane do burmistrza miasta Stanisławowa o utworzenie komitetu przedwyborczego, nie odniosło żadnego skutku, wezwał komitet centralny telegraficznie zastępcę burmistrza tamtejszego, p. Dra Walerego Szydłowskiego, aby najdalej do niedzieli zwołał zgromadzenie wyborców celem wyboru i ukonstytuowania się komitetu przedwyborczego. Na wypadek, gdyby to powtórne wezwanie pozostało bez skutku, wykona uchwałę komitetu centralnego delegat tegoż, hr. Wojciech Dzieduszycki.

Gorlice 16 maja.

Wczoraj odbyło się w sali posiedzeń Rady powiatowej posiedzenie komitetu przedwyborczego zagajone przez zast. przew. p. Józefa Olszewskiego, który przedstawiwszy, że w skutek wystąpienia sześciu członków z komitetu, takowy działalności swej dostatecznie rozwinąć nie może, wnosi, by komitet przez dobranie nowych członków uzupełnić, co też przez powołanie X. prob. ze Siar, trzech obywateli Gorlic i dwóch włościan uczyniono.

P. Dębowski podnosząc iż komitet dla wyborów z mniejszych posiadłości głównie z włościan powinien być złożonym, wnosi rozszerzenie komitetu przez powołanie jeszcze 10 włościan, co jednomyślnie uchwalono i proponowanych włościan powołano.

Włościanin Pyznar przedstawia, że dotychczas nie mieli wyborcy sposobności wejścia w bliższą styczność z posłami i przedłożenia im swych życzeń i wnosi zwołanie wiecu wyborców do Biecza na poniedziałek 21 maja, celem przedstawienia kandydata komitetu p. Adama Skrzyńskiego i przedłożenia mu życzeń włościan.

P. Dębowski uwzględniając okoliczność, iż wielu z włościan, bliżej Gorlic mieszkających, nie byłoby w możności uczestniczyć w tym wiecu, rozszerza wniosek Pyznara proponując zwołanie drugiego wiecu na dzień następny do Gorlic. Oba te wnioski jednogłośnie przyjęto i p. przewodniczącemu pismienne zaproszenie wyborców na te wiece polecono, na czem posiedzenie zamknięto.

Jasło dnia 12 maja.

Właśnie odbyło się posiedzenie Komitetu przedwyborczego celem postawienia kandydata do wyboru z kuryi wiejskiej okręgu wyborczego jasielskiego. Kandydatów postawionych było 6, mianowicie hr. Mycielski z Wiśniowej, X. prałat Buchwald z Dobrzechowa, p. Kotarski prezes Rady powiatowej, p. Jasiński c. k. radca sądu wyż. we Lwowie, p. Dr Biesiadecki adwokat w Krakowie i włościanin Dubiel z Lubli. Z powodu przyjętego przez zgromadzenie regulaminu obrad. że tylko obecny na zebraniu kandydat o kandydaturę starać się może, kandydatury pp. Jasińskiego i Biesiadeckiego, jako nieobecnych spadły z porządku dziennego. włościanin zaś Dubiel z Lubli zrzekł sie swej kandydatury stawiając kandydaturę hr. Mycielskiego, „który przez 6 lat godnie posłował w imieniu włościan“, a którego poparł natychmiast włościanin Betlej z Bizówki. Następnie X. kanonik Kopystyński z Dębowca postawił kandydaturę X. prałata Buchwalda, który dawniej posłował z okręgu Brzozowskiego, poczem hr. Mycielski złożył sprawozdanie z czynności swojej poselskiej w ubiegłej kadencyi, nawiązując do takowego swoje wyznanie wiary. Z kolei X. prałat Buchmald przedłożył swoje sprawozdanie, po którem zaszła dosyć drażliwa dyskusya tak między kandydatami, jak ich stronnikami. W tej wzięli udział pp. Petrowicz, Rogawski, XX. Kopystyński, Fiszer, Paszyński. Przy tajemnem głosowaniu kartkami na 27 głosujących, otrzymał X. prałat Buchwald 14 głosów, hr. Mycielski 10 głosów, p. Kotarski 3 głosy. Protokół posiedzenia przesłano komitetowi centralnemu do Krakowa, oczekując ostatecznego orzeczenia co do postawienia kandydata w okręgu wyborczym jasielskim.

Sprawy zagraniczne.

Rosya.

Wojska nieregularne rosyjskie — według *S. Petersburger Ztg* — składają się z kozaków dońskich, kubańskich, tureckich, astrachańskich, orenburskich, uralskich, sybirskich, semiretyjskich, zabałkańskich i amurskich; oprócz tego istnieją sotnie kozaków irkuckich i krasnoczyńskich, oraz wojska nieregularne na Kaukazie, noszące nazwę różnych zamieszkałych tam plemion. Wogóle kozacy pierwszego powołania, to jest tacy, którzy w razie potrzeby mogą natychmiast ruszyć w pole, liczą 323 sotni konnych i 30 sotni pieszych ze 118 działami, czyli 3,763 oficerów i 166,163 żołnierzy. Ogół ludności w ziemiach przez kozaków zamieszkałych wynosił w dniu 13 stycznia 1882 roku 3,122,473 głów. Większość tej ludności należy do Kościoła prawosławnego, 11,341 do innych wyznań chrześcijańskich, zaś 104,112 do niechrześciańskich.

W sprawie dozoru nad pracą nieletnich w fabrykach i zakładach przemysłowych, ministerstwo finansów przedstawiło Radzie państwa projekt, według którego przemysłowe i fabryczne gubernie państwa mają być podzielone na dziewięć okręgów, oddanych każdy pod dozór inspektora zpomocnikami, liczba których zastosowaną będzie do miejscowych warunków. Okręgi będą następujące: petersburski, moskiewski, włodzimierski, kazański, woronezki, charkowski, kijowski, wileński i warszawski. Każdy okręg obejmie po kilka gubernij, i tak w skład kijowskiego wejdą gubernie kijowska, podolska, wołyńska i chersońska; wileńskiego gubernie wileńska, kowieńska, grodzieńska, mińska, mohilewska, witebska i kurlandzka, a na warszawski złożą się wszystkie gubernie Królestwa Polskiego.

Mosk. Wiedom. wylewają łzy krykodyle nad losem unitów galicyjskich, jakoby gwałtem polonizowanych za pomocą wszelkich możliwych środków represyjnych. Znany Katkow umieszcza uwagi te z powodu wrzawy podniesionéj przez moskalofilów galicyjskich, wrzawy opartéj zaledwie na pogłoskach o zamiarze wprowadzenia kalendarza gregoryańskiego do cerkwi unickiéj i przy téj sposobności swoim zwyczajem denuncyuje X. biskupa Sylwestra Sembratowicza, że zaprzedał duszę swoją „dzikim“ Polakom.

Katkow wzywa Rosyą do krucyaty w obronie zagrożonego w swych świętościach ludu ruskiego. Nie idzie tu o jakiś odłam naszéj narodowości, woła Katkow; lecz jest to zamach Polakow galicyjskich na całą Rosyę. Zaiste śmieszność „najszlachetniejszego dziennikarza,“ jak Katkowa nazwał niedawno *Praw. Wiest.*, nie ma granic.

Ministerstwo skarbu poczyniło kroki o pozyskanie upoważnienia odbywania niespodziewanych rewizyj wszystkich banków miejskich i towarzystw pożyczkowych, jeżeli dojdzie do wiadomości ministerstwa, że pomienione instytucye wykonywają swe operacye w sposób z ich ustawami niezgodny i jeżeli stan interesów zagraża bankructwem.

Dzienniki donoszą, że mając na uwadze częste ryzykowne operacye, dokonywane przez rozmaite banki jedynie w celu podniesienia dywidendy, władza powzięła pedobno zamiar ograniczyć dla wszystkich banków udzielających krótkoterminowe pożyczki stopę dywidendy do 10% od istotnie wniesionego kapitału. Przewyżka zysku ponad tę normę ma być obracaną na specyalny zapasowy kapitał, z którego w latach mniej pomyślnych dla banków dywidenda będzie mogła być uzupełnianą do wysokości 8%.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 18 maja.

Wczorajszy deszcz, który po długo trwających grzmotach, wieczorem ulewnie padał, zwilżył spragnioną bardzo ziemię i odświeżył zieloność trawników i rozkwitających już kasztanów na plantacyach, które, dzięki pieczołowitym staraniom Komitetu plantacyjnego, niejedno zyskają w tym roku przyozdobienie. Między innemi postawiony został niedawno przed domem Dra Jakubowskiego wśród rabat wielki wazon z Terracotty, który zapewne zapełnią kwiaty. Jeden to powód więcej, aby publiczność wywiązywała się gorliwie z powierzonej sobie pieczy i nie dozwalała uszkadzać z kosztem i trudem zaprowadzających się upiększeń.

— **Walne zebranie** członków Stowarzyszenia ku niesieniu pomocy ubogim uczniom szkół ludowych w Krakowie, odbędzie się w niedzielę (20go b. m.) o godzinie 4ej po południu w sali radnej magistratu. Na porządku dziennym: Odczytanie protokółu z ostatniego walnego zebrania; Sprawozdanie z czynności Wydziału i obrotu funduszów za czas od 1go stycznia do ostatniego grudnia 1882; Wybór członków Wydziału; Wnioski i interpelacye członków.

— **Stanisław Zawadzki**, kupiec i obywatel miasta Krakowa, urzędnik zakładu kredytowego krakowskiego, zakończył wczoraj życie, przeżywszy lat 60.

— **Na cele obchodu jubileuszu Matejki** złożyli na ręce Komitetu: p. Trepka, obywatel z Jeżowa, w Królestwie Polskiem, 50 rubli sr.; X. Ign. Łobos biskup sufragan w Przemyślu 5 złr.; U. Sz. 31 złr.; p. E. L., akademik, 20 c. Razem 36 złr. 20 c. i 50 rubli sr.

— **Znaleziony szkielet**. W realności pod L. 12 przy ulicy Zacisze przy kopaniu fundamentów pod nowy budynek, znaleziono w ziemi w głębokości 2 łokci szkielet ludzki, a obok niego nóż długi kuchenny. W miejscu, gdzie szkielet znaleziono, wznosił się kopiec, który teraźniejszy właściciel zniósł. Sąsiedzi wzmiankowanej realności, mieszkający w tej okolicy od lat 40, nie przypominają sobie żadnego tam wypadku zbrodniczego. Dochodzenie sądowo-karne przedsięwzięto.

— **Abonament kolejowy**. Bardzo pożądaną nowość dla wszystkich, którzy podróżować lubią lub muszą, zaprowadza na swoich liniach kolej Karola Ludwika. Od dnia 1 czerwca b. r. wydawać będzie ta kolej abonamentowe bilety roczne na miejsca w wagonach I i II klasy, z uprawnieniem do jazdy na wszystkich jej liniach i do korzystania ze wszystkich w rozkładzie jazdy wykazanych pociągów osobowych i pospiesznych. Na rok bieżący, tj. od 1 czerwca aż do ostatniego grudnia r. b. ustanowiono cenę abonamentowego biletu I klasy na 200 złr., zaś II klasy na 150 złr., cena zaś na rok przyszły będzie później ogłoszoną. Abonamentowe bilety roczne zamawiać można na którejkolwiek stacyi Towarzystwa, albo też w dyrekcyi ruchu we Lwowie, albo nareszcie w dyrekcyi jeneralnej (w oddziale kotroli dochodów) w Wiedniu, dodając fotografię w formacie wizytowym przyszłego posiadacza biletu rocznego, i oznaczając stacyę kolei Karola Ludwika, na której ten bilet ma być wystawiony.

— **Wyjątkowe nieszczęścia** doprowadziły rodzinę p. W. Z., b. dzierżawcy w Królestwie Polskiem, do stanu ostatecznej nędzy. Po klęskach lat 1862—63 dzierżawca zrujnowany szukał chleba, jako rządca w Galicyi. Choroba była powodem, że musiał osiąść w Krakowie na bruku. Próbował wszystkiego, co godziwe, aby zapracować na utrzymanie żony i dzieci. Natrafiał wszędzie na niepowodzenie. Obecnie rodzina ta znajduje się w naglącej potrzebie i zupełnej nędzy. Potrzebaby tu na razie wsparcia, ale bardziej jeszcze jakiegoś zajęcia, do którego p. W. Z. przynosi zdolności, wypróbowane w administracyi gospodarczej i najchlubniejsze świadectwa, — a przyjmie i najskromniejszą posadę, czy to w handlu, czy w kancelaryi, lub zarządzie domu. Datki na tę nieszczęśliwą rodzinę przesyłać można wprost pod literami W. Z. ulica Sławkowska Nr 21 piętro II, lub za pośrednictwem administracyi *Czasu*.

— **Lwów** 14 maja. Główném zadaniem tutejszej Dyrekcyi Stowarzyszenia organistów jest przedewszystkiem wprowadzenie w życie dozwolonej organizacyi dekanalnej w całym kraju, w Wielkiem Księstwie Krakowskiem i na Bukowinie, i w tym celu rozesłała dyrekcya w dniu 17 lipca 1882 odezwę do niektórych osób z prośbą o przyjęcie godności przewodniczących w oddziałach dekanalnych, załączając równocześnie tymże deklaracye dla wpisujących się na członków tak wspierających, jak rzeczywistych. Stan tej organizacyi jest jeszcze ciągle w zawiązku, a dyrekcya centralna nie pokonała dotąd wszystkich trudności, stojących na przeszkodzie wprowadzeniu w życie tak rozgałęzionej i li tylko na dobrej woli uczestników opartej organizacyi. Mimo tych trudności, Towarzystwo objęło dotąd 41 dekanatów, w których znajduje się już 200 członków rzeczywistych z 400 udziałami, czyli z roczną wkładką 800 złr., 133 wspierających z kwotą roczną 321 złr., nakoniec 41 dobrodziejów, którzy jednorazowemi datkami cele Towarzystwa wsparli. Ogólny stan majątku sięga sumy 1000 złr., która ulokowaną została w Towarzystwie zaliczkowem we Lwowie plac Maryacki l. 9. Koszta założenia wraz z zakupnem ksiąg i pomocą biurową wynosiły do końca grudnia 1882 zaledwie 266 złr. Zestawienie wydatków administracyjnych wykaże najlepiej, czy i o ile dyrekcya centralna umiała pogodzić zasadę oszczędności z konieczną potrzebą.

Celem Towarzystwa jest nietylko zabezpieczenie starości organistów, bytu wdów i sierót, ale i krzewienie muzyki kościelnej. Dalszy rozwój zawisł tedy od interesowanych i poparcia Duchowieństwa, które swego wpływu i poparcia nigdy nie odmawiało celom wzniosłym i humanitarnym. — Ktoby pragnął przystąpić do Towarzystwa, a nie wiedział, na czyje ręce swoją deklaracyę złożyć, raczy listownie oświadczenie przesłać pod adresem: Do Dyrekcyi Towarzystwa wzajemnej pomocy organistów we Lwowie.

— **Przenoszone domy**. W Nowym Jorku przenoszenie kilkupiętrowych kamienic z jednego miejsca na drugie tak weszło w zwyczaj, że już nawet podziwienia nie budzi i podczas operacyi mieszkańcy nie opuszczają swoich lokali, śpią lub bawią się najspokojniej. Gdy wskutek przebicia nowej ulicy lub dla sprostowania kierunku tejże, zajdzie potrzeba przesunięcia w inne miejsce jakiej kamienicy, to w przedniej i w tylnej ścianie fundamentów wybijają się otwory takich wymiarów, by pod cały budynek długie, sześćdziesięciostopowe belki podciągnięte być mogły, a mianowicie pod wszystkie główne poprzeczne ściany. Pod belki te podkładają się lewary bardzo silne i dom podnosi się w górę, a następnie ostrożnie spuszcza na grube, tłustością wysmarowane walce, na których zapomocą lewarów budynek cały powoli się przesuwa. W miarę postępowania roboty walce przenoszą się i podsuwają pod spód budynku, który tym sposobem może być przesunięty dziennie mniej więcej o dwadzieścia pięć stóp naprzód.

— **Kanał przez międzymorze Panama**. Amerykański admirał Cooper polecił porucznikowi marynarki Rajmundowi Rodgors zwiedzić szczegółowo roboty prowadzone przy budowie kanału Panama i zdać raport o postępie takowych. Raport ten, ogłoszony w amerykańskich dziennikach, zawiera wiele zajmujących danych, tyczących się kolosalnego przedsięwzięcia. Długość kanału wynosić będzie 50 mil angielskich, szerokość na powierzchni zwierciadła wód od 28 do 50 metrów, na spodzie kanału od 21 do 24, głębokość zaś 8 do 9 metrów. Kanał niemal na całej swej długości idzie równolegle od kolei żelaznej łączącej dwa oceany, częścią zaś korzysta z koryta rzeki Chagres. Dla zabezpieczenia jednak kanału od wylewów rzeki, brzeg tejże zostanie na pewnej przestrzeni zregulowany i woda puszczona nowem łożyskiem, po obu zaś stronach kanału łączącego oceany, mają być wybudowane kanały odpływowe dla odprowadzenia nadmiaru wód; nadto w najniebezpieczniejszem miejscu, w Gamboa, projektowaną jest olbrzymia grobla, oddzielająca dolinę rzeki od kanału i zabezpieczająca takowy od wylewów. Wogóle przy szczegółowych poszukiwaniach, warunki gruntu okazały się przychylniejszemi, niż pierwiastkowo przypuszczano. W wielu pagórkach, w których spodziewano się natrafić na skałę, natrafiono na stosunkowo miękki grunt. Największe przekopy będą głębokie na 300 stóp. Dwa lata pracy poświęcono na wytknięcie kierunku kanału, na sondowanie i na sprowadzenie machin i narzędzi potrzebnych do wykonywania robót. Machiny są dwojakiego rodzaju; świdry poruszane parą, służące do świdrowania w składach otworów dla założenia min rozrywających skały, i dragi, które wypływając z obydwóch oceanów, postępują naprzód w miarę napływu wody do kanału, wydobywają ziemię, odwożą ją na brzegi i wyrzucają w wagony kolei żelaznej, po której zostaje wywiezioną dalej i użytą na wybudowanie grobli odgraniczających kanał. Wszystkie te machiny pochodzą z fabryk amerykańskich. Ziemne roboty są wykonywane przez licznych przedsiębiorców, po większej części Amerykanów. Największe przypadły w udziale niejakiemu Millet, który 9 marca r. b. obowiązanym był przystąpić do wykonywania takowych.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Władysława Klimka, za podejrzane posiadanie gwoździ; Franciszka Motykę i Ignacego Markiewicza, za łapanie słowików; Hermana Meinbluma, za kradzież koszuli; za pijaństwo 2 osoby.

W policyi złożono: znaczek blaszany, znaleziony dzisiaj rano w ulicy Kanonnej; kólczyk złoty wisiorkowy, który we wtorek znalazła na plantacyach panna Stanisława Łysakowska, uczennica z szkoły przy klasztorze Ś. Tomasza.

Repertuar teatralny.

Początek o 7½.

W sobotę 19go: *Odette*, W. Sardou. Pierwszy występ Bolesława Leszczyńskiego.

W niedzielę 20go: *Otello*, Shakespeara. Drugi występ Bolesława Leszczyńskiego.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedziele 15, w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwidzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— D. 17go maja przed południem skwar, po południu burza z deszczem i grzmotami; term. od 9·6

doszedł do 25·5 C. Barometr z małym ruchem; o godzinie 7ej rano d. 18go stan jego był 741·8 millim., term. 10·0 C.— Wiatr zachodni.

— W sobotę d. 18 maja: *Suche dni; Ś. Piotra Celest.*

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Towarzystwo lekarskie krakowskie odbyło d. 16 b. m. pod przewodnictwem Dra Obalińskiego posiedzenie zwyczajne, na którem Dr Lesław Gluziński wybrany został jednogłośnie członkiem czynnym Towarzystwa. Następnie Dr Ściborowski okazał i objaśnił nowy przyrząd z dziedziny chemii lekarskiej; Dr A. Gluziński wyłożył swe spostrzeżenie o zejściu włóknikowego zapalenia płuc w zapaleniu śródmiąższowe.

P. Modrzejewska występowała w końcu kwietnia r. b. w teatrze Booth, nie w Hoboken, lecz w Nowym Jorku, gdzie się ten teatr znajduje. Hoboken leży w pobliżu Nowego Jorku i połączone jest z nim koleją żelazną, stanowiąc niejako przedmieście tego wielkiego miasta. Wiele osób mieszka też w Hoboken, mianowicie przez lato, które z N. Jorkiem bezpośrednio nas stosunki. W Ameryce jest dwie miejscowości tej nazwy, jedna, o której właśnie mowa, leży w New Jersey nad rzeką Hudson; druga w Kaliforni, i to spowodowało pomyłkę o występach p. Modrzejewskiej, zaszłą w wczorajszem doniesieniu.

W Pradze czeskiej od 1go kwietnia r. b. począł wychodzić *Sbornik historycky* pod redakcyą prof. uniw. czeskiego Dra Antoniego Rezka. Znając zamiłowanie redaktora w studyach nad dziejami stosunków naszych z Czechami, spodziewaliśmy się, że znajdziemy w wydawnictwie owem niejedną rzecz, bezpośrednio nas dotyczącą. I rzeczywiście w zeszycie pierwszym widzimy pracę redaktora p. t. „Polityka francuska w Czechach (1519—1534),“ w którym to artykule opisane są zabiegi króla francuskiego, Franciszka I i Zygmunta Starego, aby młodocianego króla czeskiego, węgierskiego i chorwackiego, Ludwika Jagiellończyka, postawić we wrogim stosunku do Habsburgów. Zabiegi owe byłyby należytym uwieńczone skutkiem, gdyby nie to, że cesarz Karol V i Ferdynand, arcyksiążę austryacki, obietnicą związków małżeńskich pomiędzy obiema rodzinami pozyskali sobie młodego króla, który niezadługo położył głowę w bitwie pod Mohaczem, co uczyniło Ferdynanda spadkobiercą koron jego. Ciekawym jest także artykuł Marcina Kolarza, malujący rozpustnych i rozbójniczych rycerzy z pierwszej połowy XVI stulecia.

Ostatni występ Rychtera.

Wczoraj znakomity nasz gość J. Rychter wystąpił po raz ostatni na scenie w tragedyi Tołstoja *Śmierć Iwana Groźnego*, w roli tytułowej. O sztuce tej, napisanej z wielką znajomością i historyi i warunków scenicznych, niepotrzebujemy mówić, ponieważ jest ona dobrze znaną publiczności krakowskiej. O grze zaś Rychtera w niezmiernie trudnej roli *Iwana Groźnego* powiemy, że była wystudyowaną głęboko, równie głęboko odczutą, a tak wierną i prawdziwą, że odpowiadała w zupełności temu pojęciu, jakie sobie utworzyć możemy o straszliwej i krwawej postaci moskiewskiego Nerona. Publiczność wyrażała swe uznanie utalentowanemu artyście, pełnemi zapału oklaskami i wywoływaniami po każdej odsłonie.

W tragedyi Tołstoja wszystkie inne role oprócz tytułowej, są podrzędnemi i mało znaczącemi, nie dały więc one pola do odznaczenia się nikomu z artystów naszych, chociaż wszyscy grali przyzwoicie i starannie.

Ponieważ gościnne występy p. Rychtera na naszej scenie już się skończyły, pozostaje nam zatem wyrazić wdzięczność znakomitemu artyście za uprzyjemnienie kilku wieczorów i życzyć mu powodzeń w nowych obowiązkach tam, na kresach naszej ojczyzny, gdzie artystyczna działalność jego niewątpliwie przyniesie pożytek i chlubę sztuce polskiej. *L. K.*

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wiadomości
z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej
o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu
dnia 17 i 18go maja.

Dowóz zboża na wczorajszy targ na Baran, wynosił do 3000 korcy. Ceny nie wielkiej uległy zmianie, skłonniejsze jednak były do zniżki. Piękna pszenica znajduje chętny pokup. Dowiezione zboże, w krótkim przeciągu czasu rozkupionem zostało.

Płacono za pszenicę za 237 funtów od od 38·— do 51·— złp.; żyto na 227 funtów od 33·— do 36·— złp.; jęczmień na 202 funtów od 25 do 31 złp.; owies na 138 funtów od —·— do —·—. złp.; jagły na 250 funtów od —·— do —·— złp.; proso na 250 funtów od —·— do —·— złp.

Innych produktów nie dowieziono, lub w tak małej ilości, iż cen nie notowaliśmy.

Stała tendencya, jaka panowała na ostatnim targu kleparskim, utrzymała się dzisiaj, pomimo iż zagranicznych kupców nie było na targu. Ruch na miejscowe potrzeby był dość ożywiony, lubo i tak wywóz kilka partyi pszenicy przez ajentów zakupionych zostało. Piękne gatunki o 10 centów wyżej od ostatniego targu płacono. Żyto znajdowało dość chętnych kupców bez zmiany cen.— Jęczmień więcej zaniedbany. Owies piękny utrzymał się w cenie. Proso, jagły, a szczególniej tatarka podniosły się w cenie.

W koniczynie obrót mały, cena słabsza.

Płacono za pszenicę żółtą na 100 kilogramów od 7·50 do 10·— złr.; czerwoną od 9·50 do 10·70 złr.; białą od 9·— do 10·50 złr.; żyto piękne od 7·50 do 7·75 złr.; pośledni od 7·— do 7·45 złr.; jęczmień piękny od 6·50 do 7·— złr.; pośledni od 7·25 do 8·— złr.; owies od 7·75 do 8·60 złr.; groch od 8·50 do 10·75 złr.; fasolę od 9·— do 13·— złr.; wykę od 8·50 do 10·50 złr.; proso od 7·50 do 8·50 złr.; wykę od 8·50 do 9·50 złr.; jagły od 12·— do 15·— złr.; kukurydzę od 7·50 do 8·25 złr.; rzepak od —·— do —·— złr.; koniczynę czerwoną od 80·— do 100·— złr.; białą od —·— do —·— złr.

Wrocław. — Płacono pszenicę za 100 kilo po 20·20 marek (11 złr. 82 cent.); — Żyto za 100 kilo po 14·90 marek (8 złr. 72 cnt.); owies za 100 kilo po 13·50 marek (7 złr. 90 cent.); — rzepak za 100 kilo 33·— mark. (19 złr. 30 cnt.).

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cnt., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów; ze Lwowa do Krakowa 96 centów.

Wiedeń 17 maja.

> **Okowita.** Na naszem targowisku cena doszła dziś do spełna 33 złr.

Peszt, 16go maja: 31·——31·25 złr. — Wrocław 16go maja: na maj 53·30 mrk., na czerwiec 53·30 mrk. — Szczecin, 16go maja: w miejscu 55·50 mrk., na maj 55·30 mrk., na czerwiec-lipiec 55·30 mrk., na sierpień-wrzesień 56·50 mrk. — Berlin 16go maja: w miejscu 54·75 mrk., na maj-czerwiec 54·80 mrk., na sierpień-wrzesień 56·30 mrk., na wrzesień-październik 54·75 mrk. — Paryż, 16go maja: na ten miesiąc 49·25 frk., na czerwiec 49 50 frk., na lipiec-sierpień 50·50 frk. na wrzesień-grudzień 51·— frk.

Nafta. Wiedeń 17go maja: za 100 kilo z cłem z dworca 23·70—23·90 złr.— Tryest, 16go maja: za 100 kilo bez cła 9·75— 9·90 złr. — Brema, 16go maja: za 50 kilo 7·40 mrk. — Hamburg, 16go maja: w miejscu 7·40 mrk., na maj 7·40 mrk., na sierpień-grudzień 8·— mrk. — Antwerpia, 16go maja: za 100 kilo 18·75 frk.— Nowy Jork, 16 maja: za galonę na maj 7¾ ct. pap., w Filadelfii maj 7½ ct. pap., nafta surowa 6⅞ ct. pap.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

(NADESŁANE.)

(170-13)

Kraków dnia 18 maja.— Przyjechali.

HOTEL SASKI. Hr. G. Plater, W. Domański z Kongresówki, Dr P. Duniecki, E. Michalecki z Wiednia, hr. J. Chomentowski z Ryczowa, W. Struszkiewicz z Niewiarowa, Ziem. Siemiginowski z Jabukówki, M. Gruszecki z Pławna, R. Rydel z Nizin, F. Borkiewicz z Piałuski, F. Rejewicz z Włocławka, K. Wetter z Westfalii, bar. Fran Przychocki z Bielczy, P. Helchen z Warszawy, A. Lagojanois z Grecyi, A. Petas z Neapolu.

Ostatnie wiadomości.

X. Kacper Borowski, b. biskup żytomierski, odbył w przeszłą niedzielę *ingres* w swej nowej siedzibie Płocku. Na tę uroczystość przybyło wielu dawnych dyecezyan biskupa Borowskiego z Łucka i Żytomierza, oraz znajomi z Warszawy i Białorusi. Kapłanów zgromadziło się 48. Po uroczystem nabożeństwie i odczytaniu bulli papieskiej, X. biskup rozpoczął mowę od słów: „Bóg za grzechy moje widać, gdym był w pełni sił i energii, strącił mnie jak świecę płonącą z ołtarza; a dziś, gdym słaby i bliski grobu, do nowych obowiązków powołał.“ Gdy biskup powracał z kościoła do domu, konie przy karecie spłoszyły się, otaczający zatrzymali je, i odprzągnąwszy konie, zaciągnęli powóz wśród okrzyków i objawów czci dla swego pasterza.

Były administrator archidyecezyi warszawskiej, a obecnie biskup-nominat sandomierski, X. Sotkiewicz, opuścił już Warszawę; przy pożegnaniu otrzymał wiele dowodów czci od różnych warstw stolicy kraju. Między innemi przybyła deputacya starozakonna, a jej przywódca Dr Ludwik Natanson wyraził w imieniu gminy izraelickiej wdzięczność za wzniosły przykład, jakiego dowody dał X. Sotkiewicz podczas smutnych wypadków przeszłorocznych. Konsekracya X. Sotkiewicza odbędzie się w Sandomierzu 20go b. m.

Rząd francuski rozpoczyna walkę kulturną na wielką skalę.

Pod pozorem rzekomej wolności i tolerancyi, przyjęła republikańska większość senatu francuskiego dnia 10 maja ustawę o cywilnych pogrzebach, i to większością 11 głosów, chociaż katoliccy senatorowie, jak Gavardie, Baragnon i Buffet przeciwko niej jak najuroczyściej protestowali, bo odbiera ona nietylko cmentarze duchowieństwu, ale nadto poprostu proteguje pogrzeby cywilne i śmierć bez pojednania się z Panem Bogiem, bez przyjęcia pociechy Kościoła.

Niedość na tem; oto przygotowano dla Izby deputowanych projekt do ustawy dotyczącej tak zw. pogwałcenia konkordatu ze strony duchowieństwa i przekazania departamentom i gminom nieruchomości nieprzyznanych Kościołowi w konkordacie. Ustawa ta, obejmująca 17 paragrafów, odejmuje w §. 1 i 2 seminaryom stypendya rządowe, a kanonikom przyznaną im pensyą. Parafy 3 i 4 znoszą dekreta, przyznające korporacyom duchownym użytek nieruchomości, należących do departamentów gminy lub państwa. Domy te mają być przeznaczone na zakłady szkolne, lub sprzedane na rzecz kasy szkolnej.

Dalsze paragrafy przepisują zatrzymanie pensyi, jeśli który z księży przekroczy swą władzę urzędową, jeśli urzędownie wpływa na wybory itd. Aby otrzymać przynależną sobie pensyę, musi się każdy ksiądz wykazać osobnem poświadczeniem od władzy świeckiej.

Ksiądz sprawujący urząd kościelny w dyecezyi, do której nie należy, karany będzie w myśl §§. 479 i 480 kod. kar. Gmina obywatelska może zażądać od proboszcza lub rządcy kościoła kluczy i używać kościoła do celów świeckich. Ksiądz, który się temu opiera, i nie pozwoli np. dzwonić na żądanie gminy, podpada karze od 50 do 200 franków.

Gimnazya duchowne oddane będą niebawem pod rygor ustawy o nauce gimnazyalnej.

Telegramy własne „Czasu.“

Kołomyja 18 maja. Bloch został wybrany posłem. Miał głosów 1614, Dr Warschauer zaś 983 głosów.

Wiedeń 17 maja. (Od naszego współredaktora. Telegram ten oddany o godzinie 1 min. 20, doszedł nas o godzinie 7 wieczorem). Arcyksiążę Karol Ludwik przybędzie z powrotem z Moskwy do Lwowa 10 czerwca i zamierza tam zabawić 4 dni, a w Krakowie 2 dni. Ministrowie Dunajewski i Ziemiałkowski przybędą do Krakowa 25 b. m. wieczorem. Wątpliwem jest jeszcze, czy minister Conrad przybędzie; chce on się zastąpić hofratem, co byłoby niemożebnem wobec dwu ministrów. Izba wyższa przystąpi jutro do wyboru członków delegacyi. Hr. Alfred Potocki będzie miał posłuchanie u Cesarza, lecz ponieważ N. Pan wyjechał dziś z Księciem Czarnogórskim, Cesarzową i Arcyksiężniczką Waleryą na polowanie na głuszcze, hr. Potocki nie wie jeszcze, kiedy opuści Wiedeń. Stan hr. Chambord jest chwilowo taki, że może podróżować. Oto depesza jego do Dyrekcyi kolei żelaznej: Hr. Chambord dziękuje p. Dyrektorowi jlnemu i prosi w niedzielę wieczór (20 b. m.) o osobny pociąg z Wenecyi do Wiednia, z trzema oddziałami 1 szej klasy i wagonem sypialnym z Gorycyi do Neustadt, zkąd pojedzie powozem do Frohsdorf. Podpisano hr. Chevigné.“ Następca tronu duńskiego i jego małżonka stanęli w „hotel Imperial.“ Cesarzowa oddała im wczoraj wizytę o godzinie 4-tej. Waddington będzie prawdopodobnie ambasadorem w Wiedniu.

Wiedeń 18 maja. (Od naszego współredaktora). Ministeryum finansów doprowadzi sprawę podatku gruntowego do porządku pierwszego lipca, mianowicie co najważniejsza, doręczy do tego terminu wszystkie arkusze gruntowe z wyrachowanym już stale podatkiem, co położy koniec istniejącemu dotąd w kasach podatkowych lamentowi. Zresztą komisarz rządowy Mayer dał zapewnienie załatwienia rzeczy do 1 lipca. Marszałek Zyblikiewicz przybył tu wczoraj, dziś weźmie udział w posiedzeniu Izby panów. Kazimierz Grocholski pojechał ztąd wprost do swojego majątku. Dunajewski mieszka już w Hitzingu, przyjeżdża do Wiednia załatwiać sprawy. Namiestnik Potocki będzie miał prawdopodobnie posłuchanie u Cesarza w niedzielę i wyjedzie ztąd tego samego dnia wieczorem. Najważniejsza obecnie sprawa wewnętrzna, prawie już pewne rozwiązanie sejmu czeskiego i wybory do niego; zmienić to może znacznie stosunek stronnictw w sejmie pragskim. Arcyksiążę Karol Ludwik wyjeżdża w niedzielę.

Wiedeń 18 maja. (Od naszego współredaktora). Zdaje się, że minister Conrad nie będzie mógł przyjechać do Krakowa. Dunajewski i Ziemiałkowski przyjadą d. 25go b. m. wieczorem. — Hr. Alfred Potocki będzie dziś na posłuchaniu u Arcyks. Karola Ludwika, który jedzie na Warszawę do Moskwy. Towarzyszą mu hr. Mensdorf Ditrichstein i inni.

Z Węgier hrabiowie Bela Seczeni i Appony, przybyli tu i jadą z Arcyksięciem w niedzielę Powrót Arcyksięstwa nastąpi zapewne na Warszawę, Kraków, a nie na Kijów. — Szczegóły zatrzymania się w Galicyi jeszcze nie są stanowczo postanowione. Zależy to od trudów podróży i zmęczenia dostojnych podróżnych.

Wiedeń 18 maja, godz. 4 pop. (Od naszego współredaktora). Co tylko odbieram wiadomość zupełnie pewną, że minister oświaty przyjedzie razem z dwoma kolegami swymi w przyszły piątek do Krakowa.

Wiedeń 18 maja. *N. fr. Pr.* pisze z Rzymu: *Nuova antologia* zamieści dziś artykuł, zredagowany przez najznakomitszych dyplomatów włoskich o trójprzymierzu. W artykule tym zostaną energicznie odparte wywody Cadorny; twierdzenie, że porozumienie między Austryą, Niemcami i Włochami ma cele dla Francyi nieprzyjazne, będzie zaprzeczone. Przymierze między Austryą a Niemcami istnieje niezależnie od trójprzymierza; przymierze austryacko-niemieckie jest jednak podstawą trójprzymierza. Prócz celów obronnych, nie mają zresztą ani Niemcy, ani Austrya, obowiązku stawania na straży interesów włoskich.

Berlin 18 maja. Do boleści w twarzy, na jakie Bismark cierpi, przyłączył się jeszcze katar kiszek i żołądka. Bismark będzie musiał udać się na kuracyę do Karlsbadu.

Petersburg 18 maja. Wybór szefa sztabu jeneralnego Obruczewa na następcę Todlebena jest bardzo nieprawdopodobny; równie i nominacya Gurki albo Drentelena na jenerał-gubernatora w Warszawie jest bardzo wątpliwą. Utrzymują, że Wks. Michał życzy sobie piastować tę godność po Albedyńskim.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 18 maja. W Izbie panów hr. Thun uzasadniał wniosek o zmianę sposobu pobierania podatku na fundusz religijny i żąda odesłania go do komisyi. Schmerling prosi o głos. Prezes Izby oświadcza, że regulamin nie pozwala na rozprawy w pierwszem czytaniu; Schmerling żąda więc głosu co do formalnego traktowania rzeczy i wyłuszcza, że wniosek dąży do tego, aby odstąpić od zasad obowiązującego prawa, czego dotąd nie bywało i wnosi o odrzucenie wniosku.

Falkenhayn odwołuje się do regulaminu, który tak pod względem merytorycznym, jak i pod względem formalnym wyłącza wszelką dyskusye w pierwszem czytaniu.

Thun żałuje, że strona merytoryczna poruszoną nie została.

Unger oświadcza, że wniosek wzywa ministra oświaty do czynów niezgadzających się z ustawą. Minister odpowiada na to, że dopóki na drodze konstytucyjnej ustawa z roku 1874 zniesioną nie zostanie trzymać się będzie ściśle obowiązującej dziś ustawy.

Wniosek Thuna przyjęto 37 głosami przeciw 36.

Następuje dyskusya nad ustawą o obronie krajowej. Widmann uważa system terytoryalny za szkodliwy. Minister obrony krajowej zbija zarzut Widmanna i żąda przyjęcia ustawy, która też bez dalszej dyskusyi w drugiem i trzeciem czytaniu przyjętą została. Przyjęto też bez dyskusyi resztę pozostałych ustaw.

Po uskutecznieniu wyborów do delegacyj wspólnych hr. Taaffe ogłosił w imieniu Cesarza odroczenie Rady państwa.

Berlin 18 maja. Podług telegramu *Germanii* z Rzymu, odpowiedź Kuryi na ostatnią notę rządu pruskiego przesłaną została Schloezerowi.

Rzym 18 maja. W Izbie oświadcza Mancini, że ani gabinet, ani on nie zerwał z zasadami liberalnemi; ponieważ skończyła się era rewolucyjna, nie można znosić agitacyj przeciw nowym programom rządowym; postępowanie rządu odpowiada w zupełności ustawom włoskim; zagranica nie wywarła ani trochę presyi na wewnętrzną politykę rządu; prawica powinna otwarcie oświadczyć, że pochwala postępowanie rządu. Przyjaciołom lewicy oświadcza Mancini, że przez pochwalenie postępowania rządu uznają, iż ministerstwo podniosło znaczenie i kredyt stronnictwa i kraju. Ludowi włoskiemu poleca Mancini, aby nie dał się złapać na sidło sentymentalizmu, który nie da się pogodzić z prawdziwemi interesami narodowemi. Jutro nastąpi dalszy ciąg dyskusyi.

Dublin 18 maja. Mullet, Mac Cafrey, Delaney i O'Brien, którzy przyznali się, że należeli do spisku morderczego, skazani zostali do robót przymusowych na 10 lat; na taką samą karę skazany został także Doyle. W ten sposób zakończyła komisya, wyznaczona do ostatnich politycznych procesów, swoje pięciolecie; sąd przysięgłych został rozwiązany.

Moskwa 18 maja. Na parowcu „Katerinbourg“ na Wołdze w pobliżu Swiajska nastąpiła eksplozya. Trzech palaczy i czterech podróżnych poparzyło się mocno; około 20 osób lekko rannych.

Konstantynopol 18 maja. Serwer basza odjechał do Moskwy na koronacyę.

Kursa. — Wiedeń 18-go maja. 2 godzina 30 m. popoł. Renta papierowa 78·70. — 5% Renta papier. nieopodat. 93·55. Renta srebrna 79·20. — Renta złota 99·10. — 6% Renta złota węgierska 120·45.— 4% Renta złota węgierska 89·35. — Losy z r. 1860 135·50.— Akcye Banku Austr. Węg. 839.—. — Akcye kredyt. 307·60. — Londyn 120·15. — Napoleony 9·52—. — Lombardy 148 20. Losy 1864 roku 171·—. — Akcye kolei Karola Ludwika 301·75.— Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. 171·—. — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 159·—.— Obligacye indemn. galicyjs. 99·10. — Losy prem. węgiersk. 115·—. — Akcye kolei Koszycko-Bogum. 146·—.— Akcye kolei półn.-zach. austr. 202·50. — 6% Listy zast. hipot. 102·20. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. l. A. 102·—.— Akcye kolei Siedmiogro. 165·—. Marki 58·60. — Ruble 119·—. — Dukaty 5·65. — Srebro —·—. — Akcye Anglo-Bank —·—.

Usposobienie giełdy:

Berlin 18-go maja. — Banknoty austryackie 170·75. — Krótki Wiedeń 170·45. — Krótka Warszawa 203·—. — Banknoty rosyj. 203·30 — 5% Listy zast. Polskie 63·35. — 4% Listy likwidac. Polskie 55·10. — Akcye kolei Karola Ludwika 129·—.— Akcye austr. kredytowe 526·—.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych.

Przychodzą do Krakowa:

	osobowy:	mieszany:	pośpieszny:
Ze Lwowa: *Lwów* odjazd	4·49 rano	4·33 wiecz.	10·30 wnocy
Kraków przyjazd:	2·38 pop.	5·10 rano	6·48 rano

Z Tarnowa *lokalny.* *Tarnów* odjazd 5·14 po poł. *Kraków* przyjazd 8·36 wiecz.

Z Wieliczki: *Wieliczka* odjazd: 7·30 wiecz. *Kraków* przyjazd: 8·6 wiecz.

Z Wiednia:	*osobowy:*	*pośpieszny:*	*mieszany:*	*osobowy:*
Wiedeń odjazd:	8 r.	11— r.	5 wiecz.	8·30 wiec.
Kraków przyjazd:	9·40 w.	8·30 w.	11·5 p. p.	9·45 rano

Z Prus: o g. 3 m. 10 po po. i o g. 5 m. 45 wiecz. mieszany

Z Warszawy: 9·45 rano osob. 5·45 wiecz. mieszany

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 18 maja.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	119 —	120 —
Rubel srebrny obrączkowy	1 56	1 66
Marki niemieckie za 100 marek	58 15	58 75
Dukat waźny	5 60	5 70
20-frankówka	9 47	9 57
Imperyał waźny	9 72	9 82
Srebro austryackie za 100 złr.	[illegible]	[illegible]
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	100 —
Listy zastawne i obligi		
6% pożyczka krajowa galicyjska	[illegible]	[illegible]
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	[illegible]	[illegible]
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	[illegible]	[illegible]
„ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	[illegible]	[illegible]
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	[illegible]	[illegible]
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	[illegible]	[illegible]
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	18 —	19 25
Losy miasta Stanisławowa	[illegible]	[illegible]

Wiedeń 17 maja.

Obligi długu państwa.	płacą	żądają
[illegible]	[illegible]	[illegible]

	płacą	żądają
Donau-Dampfsch.-Ges.	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]

	płacą	żądają
Elżbiety Linz-Budweis	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]

	płacą	żądają
Waluty.		
[illegible]	[illegible]	[illegible]

Lwów 17 maja.

	płacą	żądają
[illegible]	[illegible]	[illegible]

Warszawa 17 maja.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	[illegible]	[illegible]
5% Listy likwidacyjne	[illegible]	[illegible]

Cena zniżona!
KSIĘGARNIA
S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie

poleca po cenie zniżonej:

Słowa Żywota czyli Pismo Święte starego i nowego przymierza, w rodzinnem gronie opowiadane przez *Felicyę Iwanowską*, z 80 rycinami w 5ciu tomach.

Cena egzemplarza na papierze zwyczajnym zamiast 12 złr. tylko 6 złr., na papierze grubym welinowym zamiast 16 złr. tylko 8 złr.
(1326-1-3)

Nakładem księgarni
E. F. ARVAYA w Rzeszowie
wyszły i są we wszystkich znaczniejszych księgarniach do nabycia:

E. Patzkego, dz. 82, „PAPLA“ polka mazurka, 50 ct.
E. Patzkego, dz. 83, „ERGO BIBAMUS“ walce, 1 złr.
E. Patzkego, dz. 84, „DAS IST DIE BURGMUSIK“, marsz, 50 ct.
E. Patzkego, dz. 85, „JAK SIĘ MA“, marsz, 50 ct.
E. Patzkego, dz. 86, „SCHNEE-GLÖCKCHEN“, walce, 1 złr.
E. Patzkego, dz. 87, „DAME PATRONEESSE“, polka fr., 50 ct.
E. Patzkego, dz. 88, „JULIA“, polka fr., 50 ct.
Rylski Włodz., „Z NASZYCH STRON“, polka, 50 ct. [1332-1-3]

PANNA odpowiednio wykształcona, uzdolniona w wszelkich pracach damskich i krawieczyźnie, obznajomiona z gospodarstwem, poszukuje posady w większym obywatelskim domu na wsi. — Adres pod lit. **Z. W. W.** poste restante **Kraków.** (1338-1-3)

Przez czas kąpielowy praktykuję w **Kissingen,** Ludwigstrasse 72. [1255]
Dr. Chłapowski.

OGŁOSZENIE.
L. 501. (1320)

Na dniu **3 czerwca 1883 r.** o godzinie 3ej popołudniu odbędzie się **Walne Zgromadzenie Towarzystwa Zaliczkowego,** Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką, w **Nowym Targu,** w własnym lokalu.

Porządek dzienny:

1) Odczytanie protokółu z ostatniego walnego Zgromadzenia członków Towarzystwa Zaliczkowego.
2) Sprawozdanie Dyrekcyi z obrotu kasowego za czas od 1 stycznia 1882 r. do 31 grudnia 1882 r.
3) Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej.
4) Uchwalenie wysokości dywidendy od wkładek członkow.
5) Wybór jedynastu członków do Rady nadzorczej na przeciąg lat trzech.
6) Wybór przewodniczącego, jego zastępcy i sekretarza przez wybranych.
7) Wybór Dyrekcyi i zastępców przez Radę nadzorczą i przedstawienie wybranych walnemu Zgromadzeniu.
8) Wybór członków do Komisyi kontrolującej na rok 1883.
9) Samoistne wnioski.

KAWA
najlepszych gatunków, czysta, mocna, niefarbowana, aromatyczna (1335-1-)
świeżego zbioru
w paczkach po $4^3/_4$ kilo netto. Rozsyła pocztą za zaliczką do całej Austryi-Węgier.

1 kilo netto z ocleniem i opłatą pocz.

Perłowa Ceylon najlep. nieb. złr. 1·98
Perłowa Manilla dobra jasna „ 1·65
Ceylon najepsza niebies. zielo. . „ 1·70
Afryk. Mocca doskon. . . . „ 1·54
Mocca prawdziwa arabska . . „ 1·84
Cuba wielkoziarnista ciemnozie. „ 1·80
Menado złotożółta najlepsza. . „ 1·60
Domingo wyborowa . . . . „ 1·40
Jawa najlepsza jasno zielona . „ 1·36
Santos mocna bardzo dobra . . „ 1·30
Rio mocna i dobra . . . . . „ 1·20
Jamaica smaczna . . . . . „ 1·14

R. Maiti w Tryeście.

W razie potrzeby bielizny
męskiej, damskiej, dla dzieci i dziewcząt, towarów lnianych, bielizny stołowej, chustek do nosa, bielizny łóżkowej, towarów dzierganych, bielizny kąpielowej, haftów, monogramów, towarów bawełnianych, bielizny kuchennej i dla służby, kap na łóżka, wypraw ślubnych i wszelkich w nasz dział wchodzących towarów, polecamy sprowadzenie naszego świeżego cennika, liczącego 140 stron i około 500 wspaniałych drzeworytów. Zawiera on najświeższe kroje, fasony z podaniem najtańszych stałych cen fabrycznych naszych wyrobów, następnie opis brania miary, kosztorysy wypraw ślubnych itd. itd. Cenniki rozsyłamy opłatnie. (1318-1-12)

Skład fabryczny płócien i bielizny
Schostal & Härtlein w Wiedniu,
GŁÓWNY SKŁAD FABRYCZNY:
I., Kärntnerstrasse 8.

Poszukuje się od 1 lipca
mieszkania
składającego się z 3 lub 4 pokoi, kuchni itd. — niemniej drugiego, składającego się z 2 pokoi i kuchni.
Oferty pod liter. **T.** poste restante **Kraków.**

Rządca
ekonomiczny, młody, energiczny, praktycznie i teoretycznie wykształcony, poszukuje posady i może złożyć kaucyę 2000 złr., także na tantiemę może się zgodzić.
Posadę może przyjąć w Galicyi, Królestwie lub w prowincyach zabranych.
Zgłoszenia przyjmuje Biuro komis.-infor. **Wł. Jaworskiego** w Krakowie, ulica Floryańska L. 21. [1336-1-4]

Dnia 20 sierpnia 1882 r. w Zakopanem w rozmowie z p. Drem Janowiczem w obecności ówczesnego wójta Zakopańskiego Franciszka Zegiina, wyraziłem się o p. Gustawie Fingerze, że mnie razem z włościanami Zakopańskimi okradł. Niniejszem odwołuję to wyrażenie, jako zupełnie bezzasadne i za takowe p. Gustawa Fingera przepraszam. (1298)
Zakopane, dnia 12 maja 1883 r.
Magnus Peltz.

Lokomobila
z młocarnią
najnowszej konstrukcyi, jest każdego czasu do wydzierżawienia lub do sprzedania.
Zgłoszenia przyjmuje **B. Wohlfeld** w **Pleszowie** pod Krakowem. (1334-1-7)

MAJĄTEK
składający się z 3 folwarków, mający około 812 morgów roli ornej obszaru, wktórym jest 112 m. łąk Iej klasy i 60 morgów pastwisk, jest do wydzierżawienia razem lub folwarkami, z inwentarzem lub bez niego. W tychże dobrach jest parcela 250 morgów sosien masztowych do sprzedania. Z folwarków są dwa również do sprzedania. Objaśnień udzieli Dom komisowy p. **Germana** w **Tarnowie.** (1299-1-3)

Tutki do papierosów
z najlepszych bibułek francuskich w książeczkach i w arkuszach, oraz odpowiednie **maszynki** do tychże — poleca
F. A. Grigar, Rynek L. 44, linia A—B. [1149-7-20]
Wysyłam odwrotną pocztą.

Monterowie
i ślusarze
maszyniści,
zdolni i pilni, znajdą stałe i zyskowne zajęcie we fabryce machin **J. Wychery** we **Lwowie,** ulica Grodecka Nr. 47.
Obeznani z wyrobem machin gospodarczo-rolniczych mają pierwszeństwo.
(1235-3-3)



Häuslera dachy z prawdz. cementu drzewnego bezpieczne od ognia, bez potrzeby reparacyi, tanie. Prospekta, kosztorysy darmo.
O. Grafe, Wien, II., Josefinengasse 7.
(538-26-25)



używa się z niezawodnym skutkiem przeciw **kaszlom nerwowym i katarom, bezsenności i wszelkim cierpieniom piersiowym.** Zadawalnia i lekarzy i chorych. Łyżeczka od kawy wystarcza. W Paryżu ulica Vivienne 36, w aptece Dra Chable. (23-27-32)

Zdolnych akwizytorów
mogących podać polecenia, poszukuje dom bankowy za korzystną prowizyą dla sprzedaży losów państwowych i prywatnych, wystawionych odpowiednio do nowej ustawy. Pisemne oferty pod **„Acquisiteur 9430“** przyjmuje **ekspedycya ogłoszeń** p. f. **Heinrich Schalek, I., Wollzeile 14 w Wiedniu.** (1246-3-5)

Dra ANJELA
zakład wodoleczniczy
w **Zuckmantel** (Szlązk austr.)
w pysznej okolicy górskiej, tuż pod lasem położony; bardzo staranne utrzymanie i opatrywanie. Użycie elektroterapii, gniecenia, kąpiele igliwiowe. Stacya kolejowa Ziegenhals odległą jest o 1 milę. (673-18-)

KĄPIELE
Königsdorff-Jastrzemb
w Górn. Szlązku,
stacya kolei żelaznej Loslau.
Mieszkania w aptece kąpielowej za mierną cenę. — Prospekta dotyczące kąpieli rozsyła darmo i opłatnie aptekarz **J. Frank** w **Loslau** i **Bad Königsdorff-Jastrzemb.** (1248-3-18)

Wyszła z druku broszura p. t.:
PRZEMYSŁ CUKROWNICZY,
jego wpływ na rolnictwo i znaczenie w gospodarstwie narodowem
przez Dra TADEUSZA RUTOWSKIEGO.
8o Str. IX i 122. — Cena 1 złr. 20 cnt.
Do nabycia w Administracyi Nowej Reformy, w księgarni Kazimierza Bartoszewicza oraz we wszystkich innych księgarniach. (1327-1-3)

Adolf Niedenthal i Teodor Schorisch,
przedsiębiorcy główni na przestrzeni
Skawina-Sucha,
ogłaszają niniejszem, że **od dnia 15 maja b. r.** przyjmują siły techniczne do wypracowywania planów i prowadzenia robót nad powierzchnią (Hochbau), jak i ziemnych (Unterbau).

Podania zaopatrzone świadectwami mają być wystosowane do Dyrekcyi wspomnianego przedsiębiorstwa w Kalwaryi.

Przedsiębiorcy mniejszych partyi (Partieführer) mogą się bezzwłocznie zgłaszać o miejsca budowy, które pod warunkami przystępnemi od jednego do więcej kilometrów będą rozdawane. Zawodowo wykształceni będą mieli w miarę wykazanego uzdolnienia pierwszeństwo i mogą być nawet od złożenia kaucyi zwolnieni.

Ubiegający się o powyższe posady, jakoteż budowy, muszą władać **językiem polskim** i wykazać się, że są **krajowcami.** (1324-1-2)

Pięć medali zasługi za niezawodne środki owadogubne,
jakoto:

Mikoton, trucizna na pluskwy wypróbowanej dobroci, flakon 50 cent.
Grylon, jedyny środek na wytępienie karakonów, stonogów, świerszczy i t. p owadów, flakon 30 cent.
Fenilin, niezawodny środek na mole. Płyn ten nie plami, koloru nie zmienia i najdelikatniejszej materyi nic nie szkodzi, mole radykalnie niszczy i ochrania od przylegania zaraźliwych miazmatów, flakon 60 cent.
Proszek perski. Jedyny i niezawodny środek na wytępienie pcheł i t. p. dokuczliwych owadów, cena 5, 10 i 30 cent.
Rozpylacze do proszku perskiego i fenilinu po 60 cent. i złr. 1·60.
Pędzelki do mikotonu po 10 cent.
Papierki na muchy. Alichenia. Niezawodny i wypróbowany środek na wytępienie grzyba domowego, kilo 40 cent. (1059-4-)

Jan Ihnatowicz,
magister farmacyi i chemik sądowy,
we Lwowie, ul. Kopernika Nr. 3; we filii w Krakowie, Sukiennice Nr. 20.

Proszki przeciw astmie Dra Lefebvre.
Dwadzieścia lat doświadczenia na sobie samym dymu i pary środków leczniczych (cygaretek, papieru i proszku antyastmatycznych) pozwala **Drowi Lefèbvre** twierdzić z przekonania o WYŻSZOŚCI I NIEZAWODNEJ SKUTECZNOŚCI JEGO PROSZKÓW przed wszystkiemi innemi preparatami tego rodzaju. Oddychanie dymu tych preparatów USMIERZA W JEDNEJ CHWILI SPAZMY POCHODZĄCE Z CIĘŻKIEGO ODDECHU, sprawia, że KRYZYS ASTMATYCZNE CORAZ RZADZIEJ się powtarzają i sprowadzają stopniowo zupełne wyleczenie. Narzędzie specyalne do palenia tych środków, wynalezione przez **Dra Lefèbvre** zapewnia choremu niezawodny środek uśmierzenia na każdem miejscu wszelkich napadów duszności i niemożności oddychania. — Skład główny w Paryżu w aptece Chiron, Boulevard Magenta 19, — w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. (264-8-20)

Unikac fałszerstw wymagać podpis: **E. GRILLON.**
Wszelki produkt z powierzchowności podobny do naszego jest naśladownictwem cech zewnętrznych, a nie posiada skuteczności prawdziwego
TAMAR INDIEN GRILLON
ODŚWIEŻAJĄCY, W KSZTAŁCIE PASTYLEK ROZWALNIAJĄCYCH
PRZECIW ZATWARDZENIOM, HEMOROIDOM, UDERZENIOM DO GŁOWY, ŻÓŁCI, BRAKU APETYTU, NIESTRAWNOŚCI, GASTRYCZNYM CIERPIENIOM ŻOŁĄDKA I KISZEK.
Najprzyjemniejszy środek dla dzieci. — Nieodzowny środek podczas i po połogach, rownież dla starców, ponieważ nie zawiera zadnych substancyi gwałtownie działających jak: aloës, podofilina itd. nadaje się wybornie dla codziennago użycia.
W PARYŻU u P. GRILLON, apt. — We wszystkich aptekach [998-10-]

Cesarski
RZĄD ROSYJSKI
poświadczył edyktem ministeryalnym depart. lekarsk. z dnia 28 stycznia 1881 r. L. 681, że **c. k. uprz. Eucalyptus esencya do ust** Dra med. C. M. FABERA w Wiedniu po zbadaniu i wprowadzeniu jej w cesar. szpitalach i publicznych zakładach leczenia okazuje się szczególnie skuteczną: 1 (dosłownie) jako środek desinfekcyjny do oczyszczenia powietrza w pokojach i izbach chorych osób; 2 jako higieniczny środek prezerwatywny przeciw zaraźliwym dolegliwościom jamy ustnej i podniebienia; i 3 jako miejscowy środek leczniczy w zaraźliwych chorobach jamy ustnej i nosowej i podniebienia (w błonicy, anginie, nieżytach ust, ozaena i. t d).
Eucalyptus esencya do ust jest do nabycia we wszystkich aptekach i większych składach perfum w kraju i za granicą po cenie **1** złr. **20** ct. za flaszeczkę.
Bezpośrednie zamówienia najmniej 3 flaszeczek wykonane będą opłatnie przez własny skład rozsyłkowy
w Wiedniu, I, Bauernmarkt Nr. 3. (284-5-)

Podpisany komitet ma zaszczyt zaprosić niniejszem na w dniach
21 i 22 Maja 1883 r.
w Neubrandenburgu (w Meklemburgu)
odbyć się mający
Targ stadniny do chowu rasowych koni.

Na sprzedaż tę, która w r. 1869 ustanowioną została, zgromadzają właściciele dóbr i stadnin z roku na rok coraz liczniejszą ilość koni, mianowicie rasowych silnych koni wierzchowych i powozowych, szczególnie także silnych ogierów pociągowych, wierzchowych i roboczych.

Także i w tym roku nadeszły już liczne zgłoszenia z najsłynniejszych stadnin meklemburskich i nadgranicznych prowincyj pruskich.

Przbyywającym na ten targ nadarza się korzyść zakupna z pierwszej ręki.

W połączeniu z tym targiem odbędzie się dnia 22 Maja popołudniu na placu targowym wielkie losowanie koni rasowych.

Neubrandenburg, stacya rozstajna kolei meklemburskiej Fryderyka-Franciszka i berlińskiej kolei Północnej, oddalony jest od Berlina o 4, od Szczecina o 3, a od Hamburga o 7 godzin. (1103.3-3.)

Neubrandenburg, w kwietniu 1883 r.

Komitet targowy rasowych koni:
Burmistrz radca *Ahlers; Hillmann*-Gubkow; Major pozasłużbowy baron *von der Lancken-Wackenitz*-Boldewitz; Radca *Loeper*; Baron *von Maltzan*-Kruckow; *von Michael*-Plasten; Radca gospodarczy *Müller*-Galenbeck; *von Oertzen*-Remlin; *Reichhoff* Borckow.

Cena zniżona.
„Nauka Rachunkowości państwowej“
w polskiem wydaniu
Teodora Kulczyckiego,
c. k. radcy rach. i docenta Uniwer. lwowskiego, do nabycia po 3 złr. u wydawcy albo w biurze Dyrekcyi galicyj. Kasy Zaliczkowej we Lwowie, Rynek Nr. 17 na I. piętrze. (790-12-12)

Konkurs
na posadę lekarza miejskiego w Frysztaku — renumeracya 200 złr. rocznie i dochody z oględzin — c. k. sąd powiatowy, notaryat i apteka w miejscu.
(1284-2-2) Burmistrz: *Karol Dukiet.*

Ogłoszenie konkursu.
L. 8140. (1167-2-3)

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, — ogłasza niniejszem konkurs na dziełko o kopalnictwie nafty, mogące służyć jako podręcznik dla zawiadowców i urzędników kopalń naftowych w kraju.

Dziełko to powinno zawierać:

1. Krótki opis i ocenę metod i narzędzi używanych do wykonywania otworów świdrowych w ziemi, zastosowujących siłę uderzenia, lub wiercenia, oraz porównanie ich co do kosztów i warunków wykonania między sobą i z kopaniem szybów.

2. Dokładny, rysunkami zaopatrzony opis kopania szybów do głębokości 200 m. ze wskazaniem: a) narzędzi służących do rozsadzania skał, a ewentualnie użycia dynamitu; b) drewnianej budowy szybu (cembrowania) używanej w kraju i za granicą; c) młynków, lutni i innych narzędzi, służących do wentylacyi; d) lamp służących do oświetlania i przyrządów mających na celu zabezpieczenie życia i zdrowia robotników, zarówno przy zjeżdżaniu do szybów, jak i podczas pracy.

3. Dokładne, rysunkami zaopatrzone, opisy wzorowego ręcznego i maszynowego wiercenia na sztangach, z wymienieniem normalnych wymiarów przyrządów i narzędzi, zapewniających ich wytrzymałość.

Osobne rozdziały powinny traktować:
a) o urządzeniu pomp i sposobach tamowania przypływu wody;
b) o urządzeniu potrzebnego dla kopalni nafty warsztatu mechanicznego z tokarnią i kuźnią;
c) o kontroli pracy i wykonanej przy wierceniu roboty;
d) o wypadkach zdarzających się przy wierceniu otworów świdrowych i narzędziach służących do ich naprawiania, a względnie do usunięcia przeszkód do ich pogłębiania.

4. Polską nomenklaturę górnictwa naftowego, uzupełnioną, jeśli to być może niemiecko-polskim i polsko-niemieckim słownikiem tegoż działu nauki górniczej.

Za dzieło najlepiej opracowane, odpowiadające wymogom konkursu i obejmujące przynajmniej 6 arkuszy druku, zapewnia się autorowi nagrodę w kwocie 500 złr. w. a., za drugie z porządku odpowiadające tymże wymogom kwotę 300 złr. w. a., — a o wartości przedłożonych prac orzekać będzie komisya specyalna, którą Wydział krajowy przed dniem 1 grudnia r. b. ustanowi. — Wydział krajowy zastrzega sobie prawo ogłoszenia drukiem nagrodzonej pracy, która jednak pozostanie własnością autora.

Dla ułatwienia pp. konkurującym uzyskania nagrody, dozwala się do konkursu przedstawić prace dotyczące jednego tylko z dwu działów, które podręcznik ma obejmować t. j. odpowiadające na punkta 1 i 2 programu, lub na punkt 1 i 3 tegoż — i za takie częściowe opracowanie przedmiotu przeznacza się także dla najlepszej pracy nagrodę 350 złr. w. a., a dla drugiej z porządku 200 złr. w. a.

Dodanie nomenklatury polskiej górnictwa naftowego nie stanowi warunku, którego niedopełnienie pociągałoby za sobą utratę do prawa otrzymania nagrody.

O wyż wymienione nagrody może ubiegać się każdy, kto **przed 1 grudnia r. b.** przedłoży Wydziałowi krajowemu pracę napisaną po polsku wraz z opieczętowaną kopertą, zawierającą nazwisko autora, a tem samem godłem, co i praca, zaopatrzoną.

Lwów, dnia 20 marca 1883 r.
Grott.

Geometra specyalista, przeprowadzał przy czterech kolejach pomiary i księgi hipoteczne dla kolei; mając sam roboty w akordzie od rządu na linii Stanisławów Husiatyn, poszukuje miejsca. Adres do 20 maja S. G. poste restante Stanisławów 34, a po 20 maja: S. G. Sambor 20, poste restante. (1285-2-2)

Une demoiselle Suisse
ayant de bonnes recommandations, désire se placer pour des enfants de 7 et 8 ans à Cracovie ou aux environs. Adresse: M. F. à l'école Froebel rue Mikołajska No 10, 1er Etage. (1288-[illegible])

Dr. med. M. Ostafiński
były sekundaryusz szpitala Rudolfa w Wiedniu; (1286-2-3)
po dłuższej praktyce lekarskiej w klinice wiedeńskiej i w zakładzie położniczym pragskim; osiadł w **Stanisławowie.**

Karol Iwański
Dr. wszech nauk lekarskich,
osiadł jako lekarz praktyczny w **Radomyślu** koło Dembicy.
(1309-2-3)

Z powodu śmierci właściciela, są **górne łazienki do sprzedania** pod Nrem 4, ulica Łazienna. (1238-4-6)
Wiadomość na miejscu.

Dla ekonomów niezbędnie potrzebny
PROSZEK HOLENDERSKI
dla koni i bydła.
Ten Proszek ochrania bydło i konie od wszelkich zaraźliwych chorób, kaszlu, grużlicy i zołzów u koni itd; usuwa takowe, z powodu swych części składowych, zawierających także pierwiastki krew czyszczące w zarodku. Wzmacnia trawienie i pomnaża chęć do jadła, wskutek czego bydło i konie przy codziennem użyciu tego proszku dobrze i świeżo wyglądają.
Cena większego pakietu 40 ct. Przy odbiorze 6 paczek odpowiedni rabat.
Główny skład przesyłki w aptece **Franciszka Schneidra** w **Wilamowicach.**
Skład w SZCZUCINIE u M. MASŁOWSKIEGO, aptékarza. (1234-2-2)

OBWIESZCZENIE.
Nr. 41. [1297-2-3]

Dnia **21 maja 1883 r.** o godzinie 11ej rano odbędzie się w sali szkolnej Iszej klasy w Dąbrowie **licytacya** ustna i pisemna na budowę szkoły w Dąbrowie.
Cena wywołania 13,614 złr. 51 c. w. a.
Wadyum 10% ceny wywołania.
Warunki, kosztorys i plany do przejrzenia u podpisanego.
Dąbrowa dnia 10 maja 1883 r.
Z Rady szkolnej miejscowej.
Przewodniczący: Dr. *Wędkiewicz.*

Ogłoszenie konkursu.
L. 20?60. (1179-3-3)

Z początkiem roku szkolnego 1883/4 nadanych będzie **dziewięć galicyjskich miejsc funduszowych w c.k. wojskowych zakładach wychowawczych.**

Warunki przyjęcia ogłasza się równocześnie w „Gazecie Lwowskiej“ i za pośrednictwem wszystkich szkół średnich.

Termin do wniesienia podań do Wydziału krajowego upływa **z d. 31 maja 1883 r.**

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 4 maja 1883 r.

KONKURS.
Nr. 3915. (1180-2-3)

Celem nadania opróżnionego stypendyum w rocznej kwocie 100 złr. począwszy od roku szkolnego 1882/3 z funduszu X. Bartłomieja Fuzoryusza w myśl aktu fundacyjnego z dnia 4 listopada 1639, reskryptem Wys. c. k. Namiestnictwa z dnia 30 lipca 1877 L. 25317 w wykonanie wprowadzonego, dla uczniów Wszechnicy Jagiellońskiej, wyznania rzymsko-katolickiego, w Nowym Sączu, Grybowie lub we wsi Kamionce urodzonych, przeznaczone — rozpisujemy niniejszy konkurs z terminem **do dnia 15 czerwca 1883 r.,** w ciągu którego ubiegający się mają wnieść podania należycie udowodnione do tutejszego Magistratu.

O szczegółowych warunkach i wymogach z aktu fundacyjnego dowiedzieć się można w senacie pomienionej Wszechnicy i w urzędach pomienionych 3 gmin.

Magistrat miasta Nowego Sącza,
dnia 30 kwietnia 1883 r.

Czerwoność nosa znika szybko i trwale przez doskonały preparat **„Menyl“**, prawdziwy do nabycia w **Krakowie** w aptece pod złotym tygrysem. [967-6-6]

Czcionkami Drukarni „Czasu.“

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*